



Goniec Łukowej

15 -lecie Gońca Łukowej

- Chłopak z Łukowskiego Rakowca mistrzem świata w gotowaniu. - s. 3
- Łukowanie jak górale - ludowe przepowiadanie pogody. - s. 18
- Odszukaj Swoich Prapradziadków - s. 6

*Miesiąc i gwiazdeczka
przez chmury przebija.
Panienczka jak laleczka
Jezusa powija.*

*Powija, powija
w białe pieluszeжки,
i w jedwabny ten pasiczek
Jezu Malusiejski.
(fragm. łukowskiej kolędy apokryficznej)*



***Niech śpiewem przywołana
w gronie rodzinnym
dawna kolęda wleje wiarę i ufność w serce,
opromieni radością lat dziecinnych.
Błogosławionych, pełnych pokoju
Świąt Bożego Narodzenia;
dobrego, szczęśliwego Nowego Roku***

*życzy
Redakcja „Gońca Łukowej”*



Przed nami najpiękniejsze, bogate w obyczaje,
mocno wrosnięte w tradycje naszego Narodu
Święta Bożego Narodzenia.
Niech ten czas będzie pełen atmosfery radości,
wytchnienia i zatrzymania od codziennego pędu.
Pragniemy złożyć życzenia, zdrowych, ciepłych
i rodzinnych spotkań przy wigilijnym stole
oraz wielu sukcesów i wytrwałości w realizacji planów
w nadchodzącym Nowym 2017 roku.

W imieniu samorządu Gminy Łukowa:

*Przewodniczący Rady Gminy
mgr inż. Tadeusz Kraczek*

*Wójt Gminy Łukowa
mgr inż. Stanisław Kozyra*

630. ROCZNICA LOKACJI ŁUKOWEJ

Tereny dzisiejszej Zamojszczyzny i nieco dalej wysunięte na wschód w VII wieku zamieszkali Lędzianie zwani tak od „lędów” – krajobrazu żarowej uprawy ziemi, przez Rusinów i Węgrów nazywani **Lachami**. Pragnęli oni, by państwo polskie było tworzone na wzór wschodni tj. w postaci siatki grodów. Stąd potem wzięły się nazwy: Grody Czerwieńskie, a także **Ruś Czerwona**, czyli Piękna ze względu na krajobrazy i czerwień. Wieki od IX do XIII to czas rozwoju rolnictwa, ale także czas wielkich trzykrotnych najazdów tatarskich (1241 r., 1260 r., 1288 r.).

Tereny dzisiejszej Łukowej w latach 40-tych XIV wieku to okres tworzenia się parafii katolickiej. Dopiero później, bo w **1386 r. lokowana jest wieś Łukowa** w dolinie rzeki Tanwi i Sopotu. Działo się to za czasów „króla chłopów” Kazimierza Wielkiego.

Nazwa pochodzi od *łuk, łęg lub, łęk* oznaczającego teren łąkowy, podmokły. **Mieszkańcy sprowadzeni zostali z Mazowsza**, o czym świadczy do dzisiaj jeszcze słyszany specyficzny akcent najstarszych łukowian padający na ostatnią sylabę wyrazu. Pochodzenie potwierdziły także badania naukowe z dziedziny dialektologii, które stwierdziły występowanie do dziś w gwarze Łukowej mazowizmów.

Na podstawie utworu „Dryas Zamchana” Jana Kochanowski znany jest założyciel Łukowej. Był nim Jaśko Kustra możnowładca, książę czerwonoruski. Po wymarcu Kustrów wieś stała się królewską. I szybko stała się największą wsią na Zamojszczyźnie i w całym województwie lubelskim. **Kościół w Łukowej** był już za czasów Kustrów w XIV wieku, należał zapewne do diecezji



„Kazimierz Wielki nadający przywilej włościanom”
obraz Rafała Hadziewicza (Muzeum Narodowe we Wrocławiu)

przemyskiej (**1340 roku**), w spisach jest wymieniony dopiero w sto lat później, w 1466.

W roku 1564 było tu 81 kmieci, czyli szlachty wiejskiej, nie licząc innych, 6 karczmi, 42 bartników w lasach i folwark należący do starosty w Zamchu.

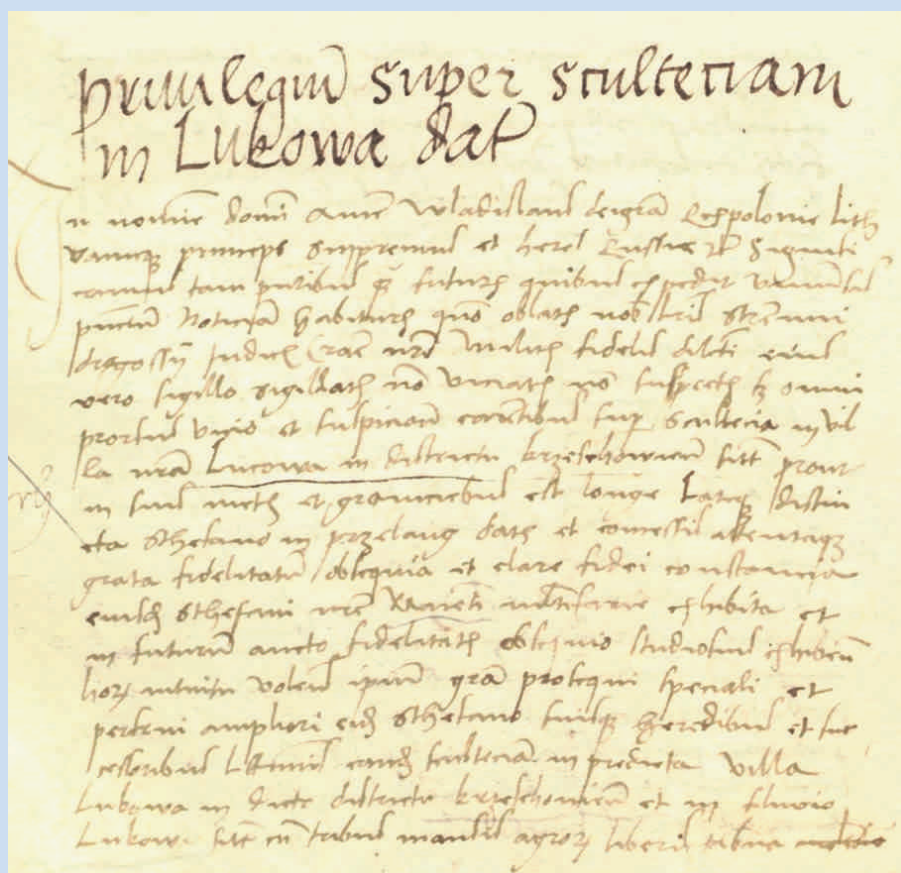
W 1588 roku Łukowa i inne wsie mimo oporu chłopów wciągnięte zostały do Ordynacji Zamoyskiej, chłopom została tylko ¼ ziemi.

W r. 1624 Łukowa wraz z innymi wsiami została znowu zniszczona przez Tatarów krymskich, tureckich. Spalili oni kościół oraz 83 gospodarstwa i uprowadzili w jasyr 183 osoby. Potem Łukowa znowu się rozwinęła.

Tutejsze wioski podlegały w dawnej Polsce „prawu rycerskiemu”, a więc ich sołtysi oraz kontyngent z ludzi według ilości łanów pola byli obowiązani brać udział w wojnie. Stąd byli od nas ludzie pod Wiedniem w 1683 roku – grupa w regimencie Zamoyskiego, z zadaniami technicznymi (specjaliści od przepraw i użycia drzewa) oraz członkowie husarii. W XIX wieku stała się Łukowa terenem potyczek Powstania Styczniowego.

Natomiast XX wiek przyniósł ogromne cierpienia ludności spowodowane I i II wojną światową, co przyczyniło się do likwidacji niektórych wsi w całości.

Opr. W Kubów na podstawie m.in. informacji zawartych w homilii ks. prof. Czesława Bartnika wygłoszonej w 1997 r. w Łukowej podczas Mszy św. Prymicyjnej ks. Przemysława Kuśmierza



Pierwszy dokument świadczący o istnieniu Łukowej dotyczy nadania przywileju sołtysowi Stefanowi z Przylęku z 1394 r.

Spis treści

Uchwałą Rady Gminy Łukowa z dnia 26 sierpnia 2016 roku naszej gminnie został nadany herb	5
Odszukaj swoich Prapradziadków tłumaczenie księgi małżeństw parafii łukowskiej z lat 1693-1700	6
Zakup nowości wydawniczych do bibliotek – edycja 2016	10
Łukowa Przedwojenna kronikarskie zapiski ks. Liwerskiego z życia parafii i wsi	11
Historia pewnego Obrazu przywiezionego razem z relikwiami św Izydora	16
Sprawdzone prognozy pogody – łukowianie jak górale	18
130. rocznica śmierci Rafała Hadziewicza - malarza „stąd”	20
Rodzina Rafała Hadziewicza w świetle ksiąg metrykalnych	22
Z armią cara w Puszczy Solskiej (cz I)	25
XXX-lecie Harmonii - kolejna prestiżowa nagroda - Brązowy Kamerton	28
„Harmonia” znowu na podium	28
XXXVI wspinała akcja poboru krwi	29
Jubileuszowa 15. kwesta	29
11 listopada w Łukowej Narodowe Święto Niepodległości	29
Dobre wieści ze szkoły w Chmielku	30
Spotkanie z górnikiem	30
Święty Mikołaj przybył do Łukowej	31
IV Orszak Trzech Króli w Łukowej 6 stycznia 2017	31

WYDAWCA

Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej

ADRES

Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej
23-412 Łukowa
tel. 84 687 4060
gokluk1@wp.pl
www.lukowa.pl
NS-REJ. PR 86

REDAGUJE:

Wiesława Kubów
Natalia Kurowska
Wurszt Krystyna
Lucyna Paluch

Na okładce zdjęcie
Jarosława Zięby

CHŁOPAK Z NASZEGO ŁUKOWSKIEGO RAKOWCA. PATRYK MACH - DRUŻYNOWY MISTRZ ŚWIATA W OLIMPIADZIE KULINARNEJ W ERFURCIE

Pod koniec ubiegłego roku na portalu papaja.pl zobaczyłem informację, że odbędzie się nabór do Narodowej Reprezentacji Juniorów. Trzeba było wysłać swoje CV, list motywacyjny i czekać. Zrobiłem to i ...dostałem zaproszenie na pierwsze spotkanie w Warszawie - mówi Patryk.

Przyjechało 60 kucharzy z całej Polski – młodych od 18. do 24. roku życia. Podczas spotkania kandydaci poinformowani zostali, na czym ma polegać olimpiada w Erfurcie. Wielu nie wiedziało, że jest to potężne, międzynarodowe przedsięwzięcie, z długimi tradycjami.

„Olimpiada Internationale Kochkunst Ausstellung (IKA) organizowana jest cyklicznie co 4 lata. Biorą w niej udział najznakomitsi mistrzowie kuchni z całego świata, a także młodzi, utalentowani adepci. Pierwsza edycja imprezy miała miejsce w 1900 roku” - czytamy na portalu papaja.pl.

Patryk Mach: *Już w Warszawie rozpoczęła się selekcja. Każdy z nas musiał wykazać się wiedzą teoretyczną na temat gotowania i przygotować popisowe danie. Zasłużyłem na uznanie Sebastiana Krauzowicza, jednego z najlepszych szefów kuchni w Polsce, trenera reprezentacji. Były to połączeni wieprzowe w gestym, czarnym sosie z palonych warzyw. Przygotowałem też sok z ogórka, chipsy z gryki. Po tym pierwszym spotkaniu zostało nas już tylko 20. Potem mieliśmy weekendowe treningi, podczas których musieliśmy wykazać się umiejętnościami m.in. w robieniu finger foodów, czyli niewielkich przekąsek, czy też terrin rybnych. Wyłoniona została pięciosobowa*



reprezentacja kucharzy plus pięć osób rezerwowych. Rozpoczęły się regularne treningi w Akademii Kulinarnej w Ożarowie, podział zadań. Żeby efekt końcowy, w Erfurcie był dobry, trzeba było mieć wszystko przećwiczone i zaplanowane.

P.M.: Ostatni miesiąc przez olimpiadą to były treningi w renomowanej toruńskiej restauracji pod okiem trenerów: Sebastiana Krauzowicza, Zenona Hołubowskiego, Lecha Płucińskiego oraz Macieja Rosińskiego, Ćwiczyl z nami to, czym moglibyśmy zabłysnąć w Erfurcie. Udało mi się znaleźć w zwycięskiej drużynie razem z Bartoszem Peterem, który był naszym kapitanem, Natalią Walczak, Mateuszem Reszczykiem, Kamilem Werewką oraz Piotrem Ostrowskim.

Podczas październikowej olimpiady, w której wzięły



Drugi od lewej Patryk Mach

udział 42 reprezentacje, były dwa zadania. Pierwsze to „restauracja” tj. pełny serwis dla 60 osób. Sześćdziesiąt przystawek, tyle samo głównych dań i deserów. Największa trudność polegała na tym, że musieliśmy się zmieścić w pięciu godzinach od pobrania produktów z lodówki do wydania gotowego dania. To wymagało dobrej organizacji pracy – każdy z drużyny był odpowiedzialny za dwa, trzy elementy w przygotowywanym daniu oprócz deserów, którymi zajmowała się cukierniczka z Łodzi – Natalia.

Nasi polscy kucharze-juniorzy, zaproponowali w tej konkurencji m.in. takie przystawki jak łosoś z chipsem z sepii, ogórek faszerowany szarlotką z octem ryżowym, fondant marchewkowy, gotowane w czarnej herbacie marchewki. Wśród dań głównych były: jagnięcina, krokiet ziemniaczany, gratina warzywna. Patryk odpowiadał m.in. za przygotowanie ogórków faszerowanych, wykonanie fondanta marchewkowego, majonezu

estragonowego, który podawany był do przystawki. W daniu głównym przygotowywał dodatki - m.in. grzyby shiitake.

Drugą konkurencją było wykonanie zimnego bufetu i platera rybnego, na który składać się miały m.in. trzy terriny.

P.M.: Mieliśmy narzucone, że muszą być one wykonane z turbota, łososa oraz krewetek. Byłem odpowiedzialny m.in. za jeden finger food - foie gras, które podane było w babeczce, na spodzie której była galaretką z porto, plus jabłko i seler. Pamiętam, że duże wrażenie na jurorach zrobił też tatar z zająca, na blinie z jarmużu, z galaretką z ogórka kiszzonego. Był też seler pieczony w soli, puree grzybowe, chipsy z parmezanu. Patryk w październiku tego roku ukończył 22 lata.

P.M.: Urodziny wypadły podczas olimpiady. Na świętowanie nie było jednak czasu. Przed „restauracją” spaliśmy godzinę, przed „bufetem” dwie. Tuż przed samą olimpiadą cały czas były treningi, wtedy już w Toruniu. Wiedzieliśmy mniej więcej, jakie będą konkurencje, przygotowywaliśmy się do nich, ćwiczyliśmy każdy ruch, bo każdy musiał być przemyślany. Jak np. odkładałem nóż to musiałem to zrobić na piątą blaszkę, by reszta reprezentacji wiedziała, że tam on musi być, nigdzie indziej.

Polska reprezentacja odniosła sukces. Pierwszy raz zdobyła na olimpiadzie srebrny medal. Przyznany został on za „bufet”. W drugiej konkurencji „restauracji” polscy juniorzy wywalczyli brązowe medale.

Złoto w obydwu konkurencjach zdobyła reprezentacja Norwegii.

P.M.: Pracowali jak maszyny, byliśmy pod ogromnym wrażeniem, gdy zobaczyliśmy ich w akcji. Tylko, że u nich jest trochę inaczej niż u nas. My na co dzień pracujemy w restauracjach, a Norwegowie, Ci których widzieliśmy w Erfurcie, zajmują się tylko gotowaniem w ramach reprezentacji, za to dostają pieniądze. My trenowaliśmy tylko w wolnym od pracy czasie. Praktycznie przez ostatnie pół roku swoje wolne dni poświęcałem na treningi. Od poniedziałku do czwartku pracowałem w restauracji hotelu Blue Diamond, piątek, sobota to był wyjazd na trening.

Chciałem być strażakiem i miałem dylemat, co wybrać, bo lubiłem też kuchnię. Dziadek powiedział mi jednak kiedyś: „Idź na kucharza, a nigdy nie będziesz chodził głodny”. Postanowiłem spróbować. Wybrałem rzeszowski Zespół Szkół Gospodarczych. Słyszałem, że to dobra szkoła, a po drugie - w Rzeszowie mam wujka. Dostałem się do szkoły. Jestem taki, że jak już się w coś

angażuję, to całkowicie. I w pierwszej klasie udało mi się wygrać szkolny konkurs. Zobaczono w szkole, że coś może ze mnie być, zapisano mnie na kółko pozalekcyjne do pana Marcina Purgacza i raz w tygodniu, po szkole, mieliśmy dodatkowe zajęcia z gotowania - pięć, sześć godzin. I tak się złożyło, że udawało mi się wygrać w jednym konkursie, w drugim, trzecim... Po ukończeniu technikum dostałem informację, że w Blue Diamond w Nowej Wsi pod Rzeszowem poszukują kucharza. Dostałem tę pracę. Miałem wtedy 19 lat.

Lucyna Paluch: Jakie masz plany na najbliższą przyszłość?

P.M.: Praca. Od stycznia 2017 zaczną się treningi przez puchar świata w Luksemburgu, w którym moja reprezentacja też będzie brała udział

Patryk? Normalny, fajny chłopak. W dzieciństwie zawsze ze starszym bratem Mateuszem. Cokolwiek robili, zawsze razem. Wszędzie ich było pełno. Szaleli na rowerach, urządzali różnorodne zabawy nad rzeczką płynącą zaraz za ich ogrodem. Żadne drzewo nie miało przed nimi tajemnic. Zнали każdy zakamarek na podwórku i prawie każde zwierzę w okolicy. - wspomina sąsiadka - Miły, sympatyczny, nie minął czo-

wieka bez słowa. Teraz rzadko go widuję, ale na pewno się nie zmienił.

Nasz Patryk. Ojej, normalny chłopak. Zwykły łobuziak, dwa łobuziaki, bo zawsze trzymali się razem z Mateuszem. Gdy podrośli Patryk wolał coś robić z tatą, przy maszynach, bo początkowo miał być mechanikiem, genialnym mechanikiem, później zawodowym strażakiem. Kucharzem? Nie. Nawet nie pomagał przy pieczeniu i gotowaniu jak robi to większość dzieci. - opowiadają z łzami w oczach ze szczęścia rodzice Patryka Joanna i Andrzej Machowie - Kochamy go jak umiemy, jesteśmy z niego bardzo dumni.

Wielki świat już Patryka Macha - mistrza świata w gotowaniu zauważył. Z całej Polski spływają propozycje pracy, a nawet propozycje matrymonialne.

On sam mówi: *Nie, nie czuję się mistrzem, ponieważ w naszym zawodzie wygląda to tak, że musimy się cały czas doskonalić. Nie możemy stanąć w miejscu i osiąść na laurach.*

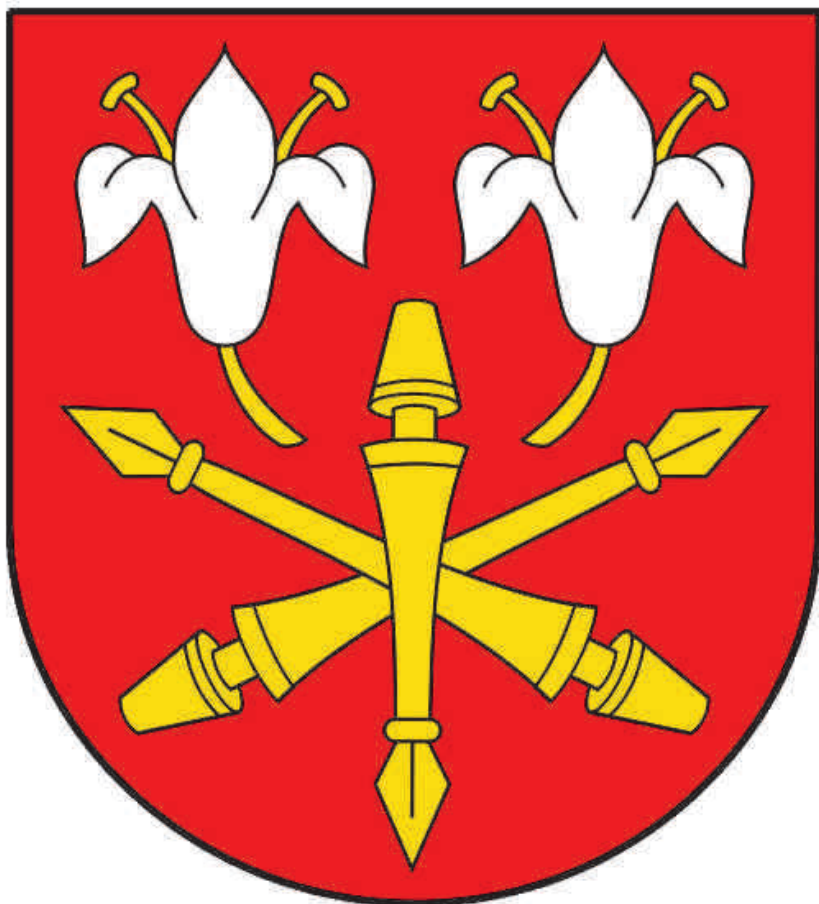
I Patryk dalej robi to, co kocha najbardziej - świetnie gotuje.

Na podstawie informacji prasowych
opr. L. Paluch

UCHWAŁĄ RADY GMINY ŁUKOWA Z DNIA 26 SIERPNI 2016 ROKU

NASZEJ GMINNIE ZOSTAŁ NADANY HERB

Herb Gminy Łukowa nawiązuje w swojej symbolice do rodu Zamoyskich i do kościołów Maryjnych na terenie gminy w Łukowej i Chmielku.



Herb Gminy Łukowa

„W polu czerwonym od czoła dwie lilie naturalne srebrne w pas, każda z łodyżką i dwoma pręcikami złotymi; od podstawy trzy kopie złote – dwie w krzyż skośny, na nich trzecia na opak w słup.” - czytamy w uchwale.

Barwa skrzyżowanych kopii oraz pola herbowego jest właściwa dla herbu Jelita.

Barwa godeł pozostałych wprowadza tynkturę srebrną. Barwa pola herbu jest ponadto tożsama z barwą pola herbu zarówno województwa lubelskiego jak i powiatu biłgorajskiego.

Barwy użyte w herbie symbolizują m.in. złoto – szlachetność, delikatność, życzliwość, otuchę, wzniosłość; srebro – bogactwo, pokorę, uczciwość, niewinność, czystość, prawdę; czerwień – chwałę, odwagę, waleczność.

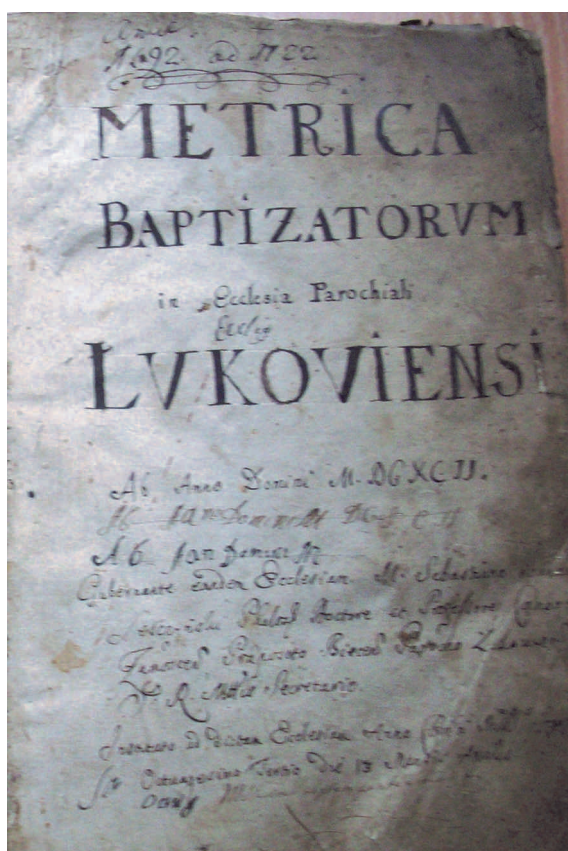
Znaczenie mają też konfiguracje barw, złota z czerwoną oznaczają wolność, stałość i niezależność, zaś srebrna z czerwoną oznaczają odwagę.

Oprócz herbu Gmina Łukowa będzie posiadała swoją flagę, banner i pieczęcie według wzoru zatwierdzonego przez Radę Gminy.

ODSZUKAJ SWOICH PRAPRADZIADKÓW

TŁUMACZENIE KSIĘGI MAŁŻEŃSTW PARAFII ŁUKOWSKIEJ Z LAT 1693-1700

Siedemnastowieczna Księga Małżeństw, (dosłownie Księga Zaślubionych – łac. *Liber Matrimonium*, ewentualnie *Liber Copulatorum*), zawartych w kościele łukowskim, została spisana celowo, być może ze względu na oszczędność papieru, we wspólnej księdze parafialnej, noszącej zrozumiale całkowicie odmienny tytuł, a mianowicie: „*Rejestr (Metryki) Ochrzczonych w kościele parafialnym łukowskim od Roku Pańskiego 1692 za czasów zarządu tymże kościołem Wielmożnego Sebastiana Jana Leszczyńskiego Doktora Filozofii i Profesora, Kanonika Zamojskiego, Prepozyta Bieckiego(?), Proboszcza Łukowskiego, Świętego Królestwa Majestatu Sekretarza, instytuowanego do rzeczono kościoła Roku Chrystusowego 1683 dnia 13 miesiąca kwietnia*”.



Strona tytułowa Księgi Metrykalnej z 1692 r.

Nic więc dziwnego, że rozpoczyna się dziwnie brzmiącymi, a nawet niezrozumiałymi obecnie słowami: *Współoznaczenie* (tzn. *Współzestawienie*) *Małżeństw zawartych w kościele łukowskim od Roku Pańskiego 1693*. Wspomniana wyżej księga wspólna była prowadzona w większości przez komendariuszy tutejszej parafii, czyli duchownych, którzy sprawowali tu opiekę duszpasterską w czasie, gdy nie posiadała ona instytuowanego plebana, (tj. wakowała) albo w przypadku, kiedy nie rezydował on na stałe przy powierzonej mu wspólnotie parafialnej, (a więc pod jego nieobecność). Z reguły na to stanowisko (tzn. tymczasowego plebana) byli oni mianowani przez samego patrona (kolatora)

miejscowego kościoła i rzecz jasna dosyć często się zmieniali. Od 1692 do 1703 roku było ich w Łukowej co najmniej sześciu – ks. Walerian Kazimierz Biszowski vel Biszewski (w 1692), ks. Andrzej Wirkowski (od 1693), ks. Marcin Antoni Stopczyński (od 1695), ks. Jan Ratelowicz (od 1695), ks. Marcin Antoni Krzeszowski vel Krzeszewski (od 1701), ks. Andrzej Jan Łuszczczyński (od 1703).

Co ciekawe, pomagał im w międzyczasie (tzn. od 1694) także o. Wincenty Drabiński z Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, prawdopodobnie należący do konwentu zamojskiego lub też innego klasztoru franciszkańskiego, znajdującego się w okolicy Łukowej (Górecko, Puszcza Solska, Przemyśl).

Kilka słów o proboszczu Leszczyńskim. Ks. Sebastian Jan Leszczyński pochodził prawdopodobnie z Wielkopolski. Niewykluczone, że był zakonnikiem w jednym z kilku klasztorów poznańskich. Tam też zapewne otrzymał tytuł doktora filozofii w 1668 roku. Początkowo, tj. od 1669 do 1678(?) był profesorem (wykładowcą) gramatyki w Poznaniu (z przerwami).

Następnie został profesorem retoryki w Akademii Zamojskiej, w której uzyskał z czasem tytuł doktora teologii (w 1696), będąc w międzyczasie dziekanem oraz trzykrotnym rektorem tej uczelni (w latach 1679-1697) i oczywiście proboszczem łukowskim (do 1703).

Ponadto pełnił jeszcze funkcję konsyliarza rektora, a od 1677 kanonika Kolegiaty Zamojskiej (obecnie Katedry), potem scholastyka zamojskiego. Dodatkowo posługiwał się jeszcze tytułem sekretarza królewskiego.

Poza tym był również autorem wielu panegiryków, poświęconych m.in. swojemu klasztorowi poznańskiemu, królowi polskiemu Augustowi II, czy nawet synowi Marcina Zamoyskiego oraz samemu IV panu na Zamościu (ordynatowi), wydanych drukiem w latach 1678, 1682 i 1689. Zmarł najprawdopodobniej w 1703 roku.

(Współ)zestawienie Małżeństw zawartych w kościele łukowskim od Roku Pańskiego 1693

W 1693 roku małżeństwo zawarli:

w miesiącu styczniu

18 I - Tomasz Babiacek (Babiak) z Obszy i Anna Czuryłówna (Czuryło) z Zamchu,

18 I - Andrzej Zieliński i Jadwiga Chyłakówna (Chyła),

25 I - Błażej Poluszek (Paluch) i Jadwiga Dyrkówna (Dyrka) z Łukowej,

25 I - Marcin Krynik i Agnieszka Osmótkowa (Osmótko) obydwójce z Łukowej,

25 I - Stanisław Sochan z Łosińca i Dorota Padjaskówna (Padjasek) z Opszy (Obszy),

25 I - Jan Buła z Zawadki i Regina Krupiakówna (Krupiak) z Chmielka,

25 I - Maciej Dynda z Łukowej i Agnieszka Grzechowiczówna (Grzechowicz) z Chmielka.

w miesiącu lutym

1 II - Maciej Knapik i Zofia Sobalówna (Sobal) obydwójce z Łukowej,

1 II - Andrzej Serafinowicz i Anna Czermaszakówna (Czermaszak) obydwójce z Łukowej,

1 II - Adam Hajduczek i Agnieszka Kowalówna (Kowal) z Zamchu.

w miesiącu kwietniu

27 IV - Ja ten sam, [co wyżej] **Walerian Kazimierz Biszewski**, Komendariusz Łukowski małżeństwo według zwyczaju (zgodnie ze zwyczajem) zawarte, pomiędzy Maciejem Orkatą (Orkata) z Chmielka, a Katarzyną Jadamiakową (Adamiakową) z Wólki [Łukowskiej], poprzedziwszy trzema zapowiedziami, w obliczu Kościoła potwierdziłem i pobłogosławiłem w obecności świadków Bartłomieja Orkata, Wawrzyńca Paczwa i wielu innych z Chmielka.

w miesiącu lipcu

26 VII - Ja Czcigodny **Andrzej Wirkowski** od początku(!) Komendariusz Łukowskiego Kościoła, małżeństwo według zwyczaju zawarte, pomiędzy Krzysztofem Sikorzeńskim (Sikorzeński), a Zofią Rybówną (Ryba) prawną małżonką, poprzedziwszy trzema zapowiedziami, w obliczu Kościoła potwierdziłem i uznałem (zalegalizowałem) w obecności świadków Marka Hamowicza, Macieja Ryby, Andrzeja Ryby i wielu innych. Wszyscy z Opszy (Obszy).

w miesiącu sierpniu

24 VIII - Bartłomiej Grabek z Majdanu Nepryskego i Anna Korbiszczonka (Korba) z Chmielka

w miesiącu wrześniu

13 IX - Stefan Jaguczak i Regina Maciochówna (Maciocha),

20 IX - Maciej Sak i Zofia Piechówna (Piech),

20 IX - Andrzej Bryndza z Narola i Magdalena Dusiakówna (Dusiak) z Łukowej.

w miesiącu październiku

18 X - Jan Jaroszyk (Jarosz) i Anna Urbanikówna (Urbanik) obydwójce z Chmielka

18 X - Sebastian Grzechowicz i Zofia Krupionka

25 X - Jan Wójcik-Urbanik i Jadwiga Jaroszowa (Jarosz)

w miesiącu listopadzie

1 XI - Maciej Sokół z Cikowa (Dzikowa) i Jadwiga Kowalowa (Kowal) z Zamchu

15 XI - Jan Łabędzki z Łukowej i Zofia Orkatówna (Orkata) z Chmielka

15 XI - Jakub Gałka z Różan[ca] i Jadwiga Grzybówna z Łukowej

22 XI - Wawrzyniec Dzikoń i Agnieszka prawna małżonka

22 XI - Sebastian Powalik i Marianna Żurówna (Żur) obydwójce z Chmielka

22 XI - Stefan Padjasek i Marianna Machówna (Mach)

22 XI - Grzegorz Padjasek i Regina Jakusówna (Jakus) obydwójce z Łukowej

26 XI - Znamienity i Wielce Czcigodny **Sebastian Jan Leszczyński**, Doktor Filozofii i Profesor, Kanonik Zamojski, Prepozyt Biecki(?), Proboszcz Łukowski, Świętego Królestwa Majestatu Sekretarz, małżeństwo według zwyczaju zawarte, pomiędzy Andrzejem Baszczakiem (Baszczak), a Katarzyną Kryniową (Kryn), obydwójce z Łukowej, potwierdził i pobłogosławił, poprzedziwszy trzema zapowiedziami, w obliczu Kościoła i w obecności świadków Franciszka Lizaka, Stanisława Makucha inaczej Sędzic i innych godnych wiary. Wszyscy z Łukowej.

W 1694 roku małżeństwo zawarli:

w miesiącu styczniu

24 I - Znamienity i Wielce Czcigodny **Sebastian Jan Leszczyński**, Doktor Filozofii i Profesor, Kanonik Zamojski, Prepozyt Biecki(?), Proboszcz Łukowski, Świętego Królestwa Majestatu Sekretarz, małżeństwo według zwyczaju zawarte, pomiędzy Andrzejem Kowalczykiem (Kowalczyk), a Agnieszką Pustelkówną (Pustelko), obydwójce z Łukowej, potwierdził i pobłogosławił, poprzedziwszy trzema zapowiedziami, w obliczu Kościoła i w obecności świadków Łukasza Polucha (Palucha), Błażeja Kowalika i innych godnych wiary. Wszyscy z Łukowej.

31 I - Ja **Wincenty Drabiński** [z] Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych Świętego Ojca Franciszka natenczas będący na usługach Kościoła Łukowskiego, małżeństwo według zwyczaju zawarte, pomiędzy Andrzejem Lisieckim z Cieszanowa(?), a Zofią Dupkówną (Dupka) z Wólki Łukowskiej, prawną małżonką, poprzedziwszy trzema zapowiedziami, w obliczu Kościoła potwierdziłem i pobłogosławiłem, w obecności świadków Kacpra Sochackiego i Grzegorza Wiśni i wielu innych. Wszyscy z Łukowej.

w miesiącu lutym

7 II - Szymon Maciaszek z Rakówki i Katarzyna Piratówna (Pirat) z Łukowej

14 II - Szymon Misztalik z Husina(?) i Agnieszka Grzybówna (Grzyb) z Chmielka

14 II - Stanisław Podlak(?) z Długiego Kąta i Anna Lalówna (Lal) z Łukowej

14 II - Jan Dzikoń i Regina Lizakówna (Lizak) z Łukowej

21 II - Jakub Rodek z Zawadki i Regina Stelmaszczykówna (Stelmaszczyk) z Rakówki

w miesiącu maju

30 V - Stanisław Zajac z Obszy i Regina Lizakowa (Lizak) z Łukowej

w miesiącu czerwcu

13 VI - Jan Wojciechowski z Zawadki i Regina Dudzicowa (Dudzic) z Wólki

13 VI - Michał Dusiak i Regina Dupkowa (Dupka) z Wólki

20 VI - Franciszek Lizak i Zofia O... z Łukowej

w miesiącu wrześniu

6 IX - Michał Bielak z Rakówki i Anna NN z Chmielka

26 IX - Jan Majda i Marianna Olejanówna (Olejan) z Chmielka

26 IX - Franciszek Palinka i Jadwiga L...

26 IX - Szymon Kuklak i Regina Sulnikowa

w miesiącu październiku

3 X - Józef Klusowicz i Zofia Nakonieczna z Ułazowa

24 X - Stanisław Kuruj z Łukowej i Jadwiga Derestawówna z Nierustowa

w miesiącu listopadzie

14 XI - Szymon Ćwik i Agnieszka Czaplonka (Czapla) z Łukowej

21 XI - Maciej Giza z Łukowej i Zofia Ciesielkówna (Ciesielko) z Chmielka

W 1695 roku

małżeństwo zawarli:

w miesiącu styczniu

15 I - Ja Marcin [Antoni] Stopczyński, Komendariusz Łukowski, potwierdziłem małżeństwo pomiędzy Wawrzyńcem Zarębą, a Agnieszka Padjaskówną (Padjasek) z Łukowej, w obecności świadków Sebastiana Gardjasa i Andrzeja Zaręby (Zaręba).

18 I - Ja ten sam, który wyżej, potwierdziłem małżeństwo, pomiędzy Wawrzyńcem Paluszek (Paluch), a Marianną Kryniówną (Kryń) z Łukowej, w obecności Jakuba Dupki (Dupka) i Kacpra Sochackiego. Wszyscy z Łukowej.

18 I - Wawrzyńiec S(z)klarczyk i Katarzyna Orłówna (Orzeł) z Obszy

30 I - Jan Sielawa i Marianna Grzybówna (Grzyb) z Łukowej

30 I - Szymon Lamber z Łosińca(?) i Agnieszka Mużyłówna (Mużyło) z Zamchu

30 I - Maciej Lal i Agnieszka Machówna (Mach) z Łukowej

w miesiącu lutym

6 II - Marcin Dyniec i Katarzyna Lizakówna (Lizak)

6 II - Stanisław Paluszek (Paluch) i Agnieszka Gochówna (Goch)

6 II - Andrzej Zajęc i Katarzyna Jachówna (Jach)

10 II - Andrzej Różaniecki i Zofia Cieślówna (Cieśla)

13 II - Wojciech Paluszek (Paluch) i Barbara Grzybówna (Grzyb)

13 II - Józef Jurkowicz i Anna Dzikoniówna (Dzikoń)

w miesiącu maju

1 V - Jakub Walanty (Walantus) i Anna Szurowa (Szur)

1 V - Jakub Stachowicz i Anna Mrówkowa (Mrówka)

15 V - Marcin Gmysz (Gmyz) i Regina Kowal[i]kówna (Kowalik)

15 V (?) - Błażej Mąc(z)kowic(z) i Katarzyna Lewiczona

w miesiącu czerwcu

1 VI - Ja Jan Ratelowicz, Komendariusz Łukowski, potwierdziłem małżeństwo pomiędzy Siemionem Gnida, a Agnieszką Roratową (Rorata) w obecności świadków Jana Lisa i Prokopa Kulaszy z Zamchu.

5 VI - Wojciech Hutnik i Anna Pastarnakowa (Pasternak)

w miesiącu lipcu

31 VII - Marcin Flak i Regina Piechowa (Piech)

w miesiącu listopadzie

Błażej Romatyczek i Anna Paluchówna (Paluch)

21 XI - Marcin Tyszkowicz i Katarzyna Grzybówna (Grzyb)

W 1696 roku

małżeństwo zawarli:

w miesiącu styczniu

19 I - Stanisław Maziarczyk i Agnieszka Dorczakowa (Dorczak)

w miesiącu lutym

5 II - Andrzej Dyrka i Barbara Dyrkowna (Dyrka)

5 II - Jan Szyc i Anna Sadoniowa (Sadoń) [z Obszy]

12 II - Maciej Bral i Anna Zawidczakowa (Zawidczak)

12 II - Marcin Chyżny i Anna Dąbrowska

12 II - Maciej Dziordza (Dziurdza) i Marianna Ziarnowska

19 II - Maciej Dyniec i Anna Jarosowa (Jarosz)

19 II - Maciej Syty i Anna Rybowa (Ryba)

19 II - Tomasz Byczek i Elżbieta Rywna

w miesiącu marcu

4 III (?) - Potwierdził małżeństwo Znamienity i Wielce Czcigodny **Sebastian Leszczyński**, Kano-

nik Zamojski, Proboszcz Łukowski, pomiędzy Józefem Krynikiem, a Katarzyną Padjaskową (Padjasek), w obecności świadków Jakuba Mołda i Wawrzyńca Gocha z Łukowej.

Tego samego dnia ja **Jan Ratelowicz** Komendariusz Łukowski, potwierdziłem małżeństwo pomiędzy Walentym Holnikiem, a Agnieszką Maciołkową (Maciołek), w obecności świadków Bartłomieja Zaręby i Józefa Gizy z Łukowej.

4 III - Marcin Maciołek i Katarzyna Pitułowa (Pituła)

6 III - Stanisław Dorczak i Anna Drudzicka

w miesiącu czerwcu

24 VI - Paweł Gorczyca i Marianna Kurc(z)akowa (Kurczak)

24 VI - Jan Gilik i Katarzyna Mozidowa (Możydo)

w miesiącu lipcu

24 VII - Tomasz Bral i Marianna Czuchrowa (Czuchra)



Para nowożeńców z Łukowej
(zdjęcie przedwojenne)

w miesiącu sierpniu**30 VIII** - Jan Niścik i Agnieszka Dorczakowa (Dorczak)**w miesiącu wrześniu****16 IX** - Błażej Padjasek i Agnieszka Markowiczowa (Markowicz)**w miesiącu październiku****21 X** - Andrzej Zarzyczny (Zarzycki) i Regina Lizakowa (Lizak)**w miesiącu listopadzie****11 XI** - Paweł Ziętko (Ziętek) i Hanna(?) Studnikowa (Studnik)**15 XI** - Paweł Serafinkowicz (Serafinowicz) i Zofia Jakusiowa (Jakus)**18 XI** - Jan Giza i Zofia Frankowa**w miesiącu grudniu****2 XII** - pod tą datą wpisany jest akt chrztu córki (Agnieszki) Wawrzyńca Ryby i Anny

oraz syna (Tomasza) Tomasza Babiaka i Marianny

W 1697 roku małżeństwo zawarli:**w miesiącu styczniu****20 I** - Andrzej Urbanik z Chmielka i Anna Grzybowa (Grzyb) z Łukowej**w miesiącu lutym****17 II** - Błażej Hajduczek i Katarzyna Jakusiowa (Jakus)**17 II** - Wawrzyniec Siwy i Katarzyna Sobesiowa(?)**19 II** - Jan Bieniach i Agnieszka Błoniarszowa (Błoniarz)**19 II** - Andrzej Marcinişzyn i Anna Bralowa (Bral)**3 II** - Kazimierz Niżnik i Marianna Wróblowa (Wróbel)**5 II** - Marcin Buczek i Katarzyna Dubłowa (Dubel)**10 II** - Sebastian Rzeźniczek z Sitańca i Zofia Jędryszowska (Jędrzysek) z Łukowej**10 II** - Józef Giza i Anna Sirkówna (Sirko)**27 II** - Roku jak wyżej, dnia zaś 27 miesiąca stycznia Ja **Sebastian Jan Leszczyński** Doktor Świętej Teologii, Scholastyk Zamojski, Proboszcz Łukowski małżeństwo pomiędzy szlachetnie urodzonym Franciszkiem Piotrowskim, a Anną Łącką z majątku Zamch, poprzedziwszy trzema zapowiedziami, w obliczu kościoła zawarte, potwierdziłem i pobłogosławiłem. W obecności szlachetnie urodzonych Jana Lipskiego, Wojciecha Krasowskiego i innych świadków godnych wiary.**w miesiącu lipcu****14 VII** - Stanisław Kowalik i Dorota Niznicka (Niżnik)**w miesiącu październiku****20 X** - Stanisław Mulik i Katarzyna Markowiczowa z Obszy**27 X** - Wojciech Jaroszyk (Jarosz) i Anna Urbanikowa

(Urbanik)

W 1698 roku małżeństwo zawarli:**w miesiącu styczniu**

Józef Regiel i Agnieszka Gochowa (Goch)

28 I - Maciej Chylak i Anna Niżnicka**w miesiącu lutym****2 II** - Jakub Jakus (Jakus) i Anna Palonkowa (Palinka)**4 II** - Jan Jakus z Łukowej i Anna Czuryłowa (Czuryło) z Zamchu**9 II** - Marcin Romanik i Zofia Gardyjaska (Gardjas)**9 II** - Piotr Kołodziejczyk i Marianna Sielczyna (Sielczyn)**w miesiącu maju****25 V** - Sebastian Krynik i Magdalena Psiukowa (Psiuk) – świadkiem organista Jakub (z Łukowej)**w miesiącu czerwcu****1 VI** - Aleksander Sokołowski i Agnieszka (nazwiska brak)**w miesiącu październiku****18 X** - Maciej Kotko i Zofia Wojciechowa

Łukasz Dziurdza(?) i Agnieszka Kaczorówna (Kaczor)

26 X - Szymon Ryba i Marianna Kamieńcowa (Kamieniec)**26 X** - Wojciech Jasiński i Katarzyna Doginac(z)owa**w miesiącu listopadzie****28 XI** - Wojciech Kowalik i Marianna Ducakowa (Dusiak)**28 XI** - Paweł Mulik i Marianna Padjaskowa (Padjasek)**28 XI** - Andrzej P... i Agnieszka Pawłowska**28 XI** - Wojciech Szangut i Katarzyna Kojaszowa (Goszowa)**W 1699 roku małżeństwo zawarli:****w miesiącu styczniu****1 I** - Józef Mulański i Anna Wojtowiczowa (Wojtowicz)**3 I** - Marcin Madyjak i Anna Bralowa (Bral)**3 I** - Józef Grzeško i Barbara Gąsiorka**3 I** - Sebastian Zawidczak i Anna Bralowa (Bral)**3 I** - Mikołaj Mulik i Marianna Sikorowa (Sikora)**22 I** - Błażej Maciaszek i Elżbieta Buczkowa (Buczek)**22 I** - Andrzej Cygan i Regina Paluchowa (Paluch)**w miesiącu marcu****1 III** - Grzegorz Kędra i Anna Smolakowa (Smolak)**1 III** - Sebastian Wiśniowski i Marianna Rybówna (Ryba)**1 III** - Stanisław Palej i Anna Wojciechowa**w miesiącu kwietniu****30 IV** - Grzegorz Pękala z Łukowej i Zuzanna Kuśmirka (Kuśmirek)**w miesiącu sierpniu****27 IX** - Wojciech Adamkowicz (Adamkowicz?) i Regina Kitówna (Kita)**w miesiącu październiku****11 X** - Wojciech Piwko z Potoka i Agnieszka Uszkówna (Tyszkówna) z Łukowej**11 X** - Wawrzyniec Puszcak z Tarnogrodu i Regina Łęgićowa (Łęgieć) z Rakówki**25 X** - Stanisław Sidorek z Tarnogrodu i Anna Orkatowa (Orkata) z Chmielka**W 1700 roku małżeństwo zawarli:****w miesiącu styczniu****10 I** - Andrzej Serafinowicz i Agnieszka Bryndzowa (Bryndza)

24 I - Błażej NN i Marianna Kolcówna (Kolec)

30 I - Ten sam, co wyżej [Jan Ratelowicz, Komendariusz Łukowski] potwierdziłem małżeństwo pomiędzy szlachetnie urodzonym Maciejem Łaskiewiczem, a szlachetnie urodzoną Konstancją Jabłońską. W obecności świadków Wielce Znamienitego Scholastyka Zamojskiego **Sebastiana Leszczyńskiego** i Macieja Gąsiorowskiego z Opszy (Obszy).

31 I - Paweł Winiarz i Zofia Suchorzecka

w miesiącu lutym

1 II - Paweł Mulik i Jadwiga Witkowska

21 II - Aleksander Winiarz i Marianna Urbanówna (Urban)

23 II - Józef Gruszecki i Anna Jelenicha (Jeleń)

w miesiącu czerwcu

13 VI - Sebastian Rodak i Katarzyna Lachowa (Lach)

w miesiącu wrześniu

23 IX - Znamienity i Wielce Czcigodny Pan **Sebastian Jan Leszczyński** Scholastyk Zamojski, Proboszcz Łukowski potwierdził małżeństwo pomiędzy Błażem Górskim, a Zuzanną Kawatkową (Kawałek, Kawatko). W obecności świadków Wawrzyńca Mrówki i Marcina Lizaka z Łukowej.

w miesiącu październiku

3 X - Jakub Lizak i Marianna Gańcowa (Ganiec)

31 X - Szymon Marciniszyn i Anna Zawidczakowa (Zawidczak)

w miesiącu listopadzie

7 XI - Maciej Urbanik i Maryna Grzędowicowa (Grzęda)

7 XI - Jan Grzęda i Hanna(?) Czuryłowa (Czuryło)

7 XI - Szymon Stelmaszczyk i Anna Olchowa (Olcha)

14 XI - Michał Lubicki i Marianna Naliwajkówna (Naliwajko)

14 XI - Andrzej Jadamiak (Adamiak) i Katarzyna Jachowska

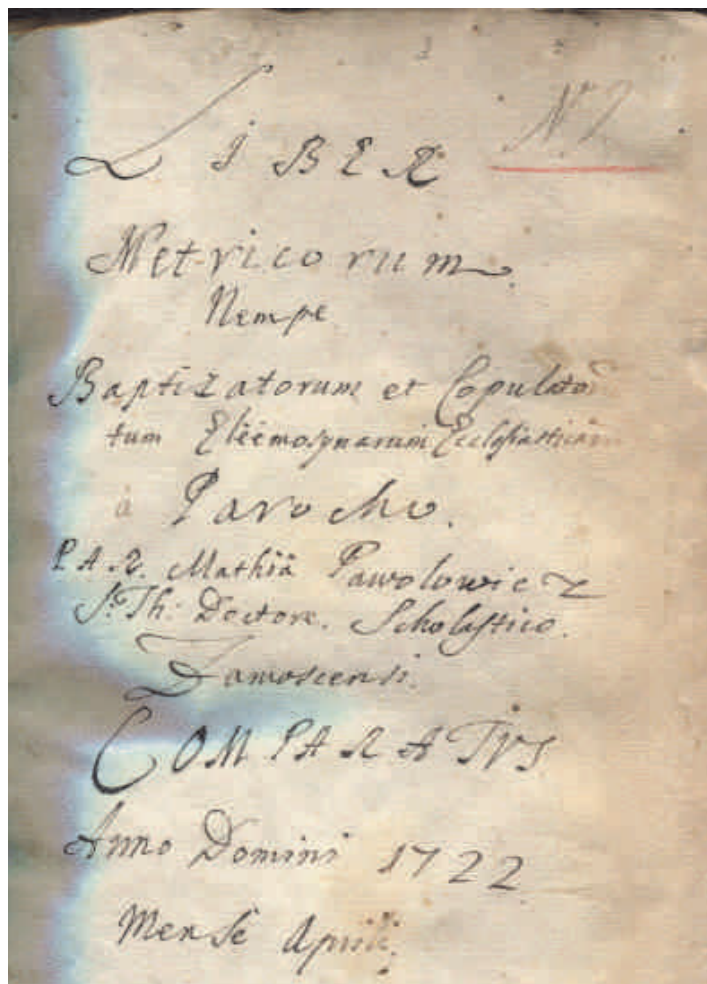
14 XI - Błażej Grynik (Krynik) i Zofia Chyzowa (Hyz)

21 XI - Wawrzyniec Kurowski i Krystyna Palonkowa (Palonko)

21 XI - Marcin Syty i Regina Padjaskowa (Padjasek)

21 XI - Marin O... i Anna Próchnowa (Próchno)

Kontynuacją XVII - wiecznej Księgi Metrykalnej Małżeństw i Ochrzczonych jest księga założona w 1722 roku przez ks. Macieja Jana Pawłowicza - proboszcza łukowskiego dra teologii i filozofii Akademii Zamojskiej, dwukrotnie rektora tej znakomitej uczelni, niezwykle zasłużonego dla kapituły zamojskiej, który przez 50 lat jako zwierzchnik dbał o jej uposażenie.



Pierwsza strona Księgi Metrykalnej z 1722 r, prowadzona przez ks. Pawłowicza - proboszcza łukowskiego

Opracowanie i tłumaczenie z języka łacińskiego Piotr Flor

ZAKUP NOWOŚCI WYDAWNICZYCH DO BIBLIOTEK – EDYCJA 2016

Z radością informujemy, iż GOK - Biblioteka Publiczna w Łukowej brała udział kolejny rok z rzędu w programie Biblioteki Narodowej „Zakup nowości wydawniczych do bibliotek”.

Głównym celem programu realizowanego ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa na lata 2014-2020 jest wzbogacenie i odno-

wienie księgozbiorów polskich bibliotek publicznych.

W roku 2016 Biblioteka Publiczna w Łukowej otrzymała na zakup książek dotację w wysokości 4 183,00 zł, z czego dla biblioteki gminnej zakupiono 135 książek na sumę 2789,00 zł, dla filii w Chmielku 70 książek na sumę 1394,00 zł.

Biblioteki zapraszają po nowości, które ostatnio wzbogaciły księgozbiory.



**NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA**



**BIBLIOTEKA
NARODOWA**

ŁUKOWA PRZEDWOJENNA

KRONIKARSKIE ZAPISKI KS. LIWERSKIEGO Z ŻYCIA PARAFII I WSI

(WYBÓR, ZAPIS ORYGINALNY)

Czas powstania i erekcji parafii Łukowa sięga czasów panowania Kazimierza Wielkiego, który w czasie wypraw swoich na Ruś Czerwoną, wieś Łukową założył i lud mazurski na ziemiach tych osadził.

Rok 1929

Dnia 3 maja – Święto narodowe. O godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo z kazaniem, w którym wzięły udział dzieci wszystkich szkół na terenie parafii, urząd gminy i policja. Z organizacji społecznych straż pożarna. Po nabożeństwie na placu kościelnym wygłosił przemówienie p. Paweł Adamiec – kierownik Szkoły w Łukowej, dzieci zaś szkolne odegrały sztukę okolicznościową w sali remizy strażackiej. Ludność miejscowa w obchodzie narodowym nielicznie wzięła udział.

Dnia 20 maja. Rada Kościelna upoważniła ks. proboszcza do zawarcia umowy z p. Korpalem Tadeuszem (w sprawie polichromii).

Dnia 29 czerwca. Po sumie w sali remizy strażackiej odbyła się staraniem strażaków loteria fantowa na rzecz Kościoła, która dała 800 zł zysku.

Dnia 26 lipca. Odpust św. Anny, liczny udział ludności pomimo dnia powszedniego. Wieczorem poświęcenie remizy strażackiej.

Dnia 15 września. Roboty w kościele zostały ukończone. Całość polichromii przedstawia się wspaniale. Ludność na widok świątyni odnowionej okazuje wielką radość i składa liczne ofiary pieniężne.

Dnia 1 grudnia. Pod przewodnictwem ks. proboszcza zebrała się młodzież w sali parafialnej, utworzonej chwilowo na wikariacie i założyła Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i Żeńskiej w Łukowej. Do Stowarzyszenia Męskiego przystąpiło 37 chłopców, zaś do Stowarzyszenia Żeńskiego - 15 dziewczynek. Referat o celu i zadaniach Stowarzyszeń wygłosił ks. Liwerski. Młodzież okazała duże zainteresowanie organizacją. Jest nadzieja, że praca w Stowarzyszeniach pójdzie dziarsko i owocnie.

Rok 1930

Dnia 3 stycznia. O godzinie 10 rano na sali parafialnej odbyło się miesięczne zebranie Trzeciego Zakonu. Obecnych było 65 osób. Zebraniu przewodniczył ks. Li-

werski – Dyrektor Zgromadzenia. Ponieważ dawno upłynął termin kadencji Zarządu, przystąpiono po wysłuchaniu referatu ks. Dyrektora o władzach Trzeciego Zakonu do wyborów. Powołano nowy zarząd w następującym składzie. Przełożony – Błażej Dyrka; skarbnik – Kazimierz Ganiec; sekretarz – Jan Matysiak; Zastępca Przełożonego – Szczepan Padiasek; infirmariusze – Marjanna Jagucak, Marjanna Jakuś, Władysława Klecha, Katarzyna Kraczek, Rozalia Kraczek, Agnieszka Soszka, i Anna Ciepla dla wsi Łukowa. Michał Ostasz dla wsi Pisklaki. Katarzyna Stafisz dla wsi Chmielek. Uchwalono nadto przeprowadzić dobrowolną zbiórkę na chorągiew św. Franciszka z Asyżu. Ks. Dyrektor zwrócił uwagę, że są tercjarze prenumerujący pisma wrogie Kościołowi. Należy prenumeratę taką natychmiast przerwać, gdyż jest ona grzechem.

Dnia 19 stycznia. Wieczorem o godzinie 7 chór kościelny odegrał „Jasełka Polskie”, po czym wykonał wiązaną kolęd polskich, dochód z „Jasełek” przeznaczono na zakup fisharmonii do sali parafialnej.

Dnia 2 lutego. Po sumie odbyła się konferencja dla Kółek Żywego Różańca i zmiana tajemnic. Na konferencji Ks. proboszcz wezwał braci i siostr do szerzenia abstynencji wśród siebie i w parafii, wzywając do zapisania się do Towarzystwa Trzeźwości. Lista pragnących wstąpić do Towarzystwa Trzeźwości znajduje się w Kancelarii Parafialnej. Obecnych na konferencji było około 500 osób.

Dnia 7 lutego. Zebranie miesięczne Trzeciego Zakonu. Na chorągiew św. Franciszka zebrano zł 155,50.

Dnia 25 maja. O godzinie 17-tej odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu dla urządzenia loterii na rzecz Kościoła. Na czele Komitetu stanął p. Koman. Młodzież ze Stowarzyszenia udała się na święto do Górecka, gdzie ma dać przedstawienie.

Dnia 14 września. W nocy dokonał zabójstwa M. M. kulą karabinową 21-letni S. F. Przyczyna – porachunki osobiste. Świadczy to o zdziczeniu młodzieży wiejskiej.

Dnia 3 października. Dla ćwiczenia chóru nabyta została fisharmonia. Do chóru przy Stowarzyszaniu Młodzieży Polskiej zapisało się około 50 osób młodzieży i dzieci. Ćwiczenia odbywają się dwa razy w tygodniu.

Dnia 5 października. O godzinie 6 wieczór w sali remi-

zy strażackiej odbył się koncert, z którego dochód przeznaczono na cele L.O.P.P. W koncercie brał udział po raz pierwszy chór Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Publiczność oklaskami niemiłkącymi dała wyraz zadowolenia swego z produkcji chórzystów.

Dnia 23 listopada. Wybory do Senatu. Udział w wyborach słaby, około 40% uprawnionych do urny wyborczej nie stawilo się. Powodem tego – niesprzyjająca pogoda.

Dnia 30 listopada. Roraty zostały zapowiedziane na środę i sobotę o godzinie 6:30 rano.

Po nabożeństwie odbył się poranek z powodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego w sali remizy strażackiej.

Dnia 7 grudnia. O godzinie 5 po południu w sali remizy strażackiej odbyła się wieczornica ku czci św. Stanisława Kostki, urządzona staraniem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Referat wygłosił p. Adamiec Paweł, kierownik miejscowej szkoły.

Dnia 25-28 grudnia. Pogoda we święta dopisała. Wiernych, zgromadzonych na nabożeństwie, Kościół pomieścić nie mógł.

Na sumie dn. 25. XII śpiewał po raz pierwszy chór S.M.P.

Rok 1931

Dnia 17 maja. Odbyło się walne zebranie parafialne w sprawie opodatkowania się na ogrodzenie cmentarza. Wniosek Rady Kościelnej o uchwaleniu 50-groszowego podatku od morgo ornej ziemi większością głosów upadł. Ks. proboszcz oświadczył na zebraniu, że odtąd ani on ani Rada Kościelna za smutny stan cmentarza odpowiadać nie będą, odpowiedzialność bowiem spada na tych, którzy wniosek ten obalili.

Rok 1932

Dnia 10 stycznia. Dzieci miejscowej Szkoły Powszechnej pod przewodnictwem p. L. Bartnika, nauczyciela, odegrały „Jasełka Polskie” w opracowaniu Or-Ota w sali remizy strażackiej. Duża liczba obecnych świadczyła o zrozumieniu przez ogół parafian tego rodzaju imprez.

Dnia 21 lutego. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej urządziło wieczornicę abstynencką. Obecna na sali była przeważnie młodzież. Starsi świadomie od udziału uchylili się, nie solidaryzując się z akcją abstynencką. Godną jest podkreślenie okoliczności, że inteligencja miejscowa poza kilkoma wyjątkami również w wieczor-

nicy udziału nie wzięła.

Drugi raz młodzież tego rodzaju imprezę urządziła i drugi raz spotkał ją cichy bojkot ze strony społeczeństwa starszego. Widać, że alkoholizm zapuścił tu szeroko korzenie.

Na program złożyły się śpiewy, odczyt drużyny Polużanki, deklaracja druha Jabłońskiego i obrazek sceniczny, jednoaktowy pt. „Gorzalka”.

Dnia 3 i 4 kwietnia. W niedzielę białą oraz w uroczystość Zwiastowania N.M.P. Nabożeństwa w kościele nie było z powodu ciężkiej choroby ks. Proboszcza (wrzód w gardle). Mimo to wierni w kościele licznie się zgromadzili, gdzie pod przewodnictwem organisty odśpiewali suplikacje i litanię do N.M.P.

Dnia 17 kwietnia. Po sumie odbyło się posiedzenie Rady Kościelnej, na którym sprawdzono rachunki i postanowiono skończyć budowę komórki przy kościele oraz przystąpić do ogrodzenia cmentarza. Na ten cel ks. Proboszcz ogłosi w najbliższą niedzielę składkę i wezwie parafian do składania ofiar w naturze, drzewem.

Dnia 15 sierpnia. Po sumie o godzinie 13 na placu kościelnym przemówił do absolwentów P.W. ks. Proboszcz i rozdał im świadectwa przesłane przez Komendę P.W. w Biłgoraju. Młodzież obecną ks. Proboszcz wezwał do zapisywania się w szeregi P.W. Nikt z obecnych wezwania nie usłuchał, świadczy to o bardzo niskim poziomie intelektualnym młodzieży wiejskiej i braku wśród niej patriotyzmu.

Dnia 28 sierpnia. Ćwiczenia rejonowe Ochotniczej Straży Pożarnej. O godzinie 8:30 przybyli na Mszę św. strażacy w liczbie 62. Do zebranych przemówił po Mszy św. ks. proboszcz wskazując na bezinteresowność, karność i solidarność jakie powinien posiadać każdy strażak.

Dnia 25 grudnia. Boże Narodzenie. Pasterka rozpoczęła się o godzinie 11 w wigilję. Kazania na pasterce nie było z powodu zimna. Druga Msza św. była o godzinie 8:30, a suma z kazaniem o godzinie 10:30.

Nieszpory o godzinie 3-ej po południu, psalmy po polsku śpiewali wierni na Kościele.

Kolendę po wioskach rozpoczął Ks. proboszcz już w dniu 28. XII. W czasie kolędy wierni składają dobrowolne ofiary na Kościół.

Rok 1933

Dnia 1 stycznia. Nowy Rok. Już na Nowy Rok S.M.P. urządziło prześliczne przedstawienie w sali remizy strażackiej, która była wypełniona przez publiczność.

Pośród młodzieży na scenie wyróżniali się: Kraczek Józef, Rozalja Buczkówna, Marysia Palinkówna i Jabłoński. Długotrwałe oklaski były dowodem sympatii ludności dla S.M.P. i uznaniem dla ich pracy.

Dnia 28 maja. Na sumie były obecne dzieci wszystkich szkół pod opieką nauczycieli z powodu „Święta pieśni”. Po sumie na boisku przy szkole odbył się popis chórów szkolnych. W repertuarze górowały pieśni ludowe. Powszechną uwagę zwrócił chór dzieci szkolnych z Rakówki, na których wykazała się praca ich kierownika w sposób wybitny.

Dnia 29 października. W Święcie Chrystusa Króla wzięły udział, poza S.M.P organizacje świeckie: Straż Ogniowa i Związek Strzelecki. Dzieci szkolne z Łukowej przystąpiły do Komunii św.

Zakończenie roku. Staraniem proboszcza i przy współudziale parafian został zakupiony i urządzony przy ołtarzu Matki Boskiej Częstochowskiej żłóbek, składający się z szopki i 24 figur, bogato polichromowanych.

Rok 1934

Chór Kościelny

Przy Kościele istnieje chór mieszany, prowadzony przez miejscowego organistę p. Lucjana Czaporowskiego. Do chóru należy 38 osób, przeważnie młodzież z S.M.P. Ćwiczenia odbywają się dwa razy na tydzień na sali parafialnej przy pomocy fisharmonii na ten cel kupionej przez ks. proboszcza.

Dnia 14 stycznia ks. proboszcz wezwał z ambony do udziału w chorze młodzież, a nawet dzieci z całej parafii do śpiewu uzdolnione. Na wezwanie to do chóru przybyło około 60 osób. Ponieważ wśród dzieci zapisanych znalazły się też jeszcze do szkoły uczęszczające, przeciwko udziałowi dzieci szkolnych w chorze wszczął walkę miejscowy kierownik szkoły p. Paweł Adamiec, popierany w akcji tej przez ogół nauczycielstwa.

Niektóre dzieci pod ich naciskiem wypisały się z chóru.

Walkę z pracą katolicko – kościelną miejscowe nauczycielstwo prowadzi w sposób gorszący i intensywny, motywując swoje stanowisko nakazem władz szkolnych. Z sumieniem katolickim nie liczą się, bo go prawdopodobnie nie mają.

Z dziatwy tej i młodszej młodzieży stworzył się nowy chór kościelny, który po przejściu przeszkolenia zostanie wcielony do chóru starego.

Komitet Budowy Pomnika Chrystusa Króla (r. 1934)

W związku z coraz bardziej wzrastającą czcią Chrystusa Króla powstał w Łukowej Komitet, który postawił sobie za zadanie wystawić na miejscu publicznym pomnik Chrystusa Króla z dobrowolnych składek parafjan. Na czele Komitetu stanął Józef Kraczek jako przewodniczący, Jan Kula jako skarbnik i Kazimierz Małek jako sekretarz. Po usilnych pracach i zabiegach zarządu i przeprowadzeniu zbiórki na terenie całej parafii, zakupiono w lipcu i sprowadzono z Poznania statuetkę Pana Jezusa za zł. 370, która ma stanąć na specjalnie wzniesionym postumencie naprzeciwko kościoła, w miejscu gdzie był stary kościół. Ponieważ po wystawieniu pomnika będzie konieczna dalsza i stała nad nim opieka, a do szerezenia czci Chrystusa Króla wśród wiernych potrzebna jest stała jednostka organizacyjna, którą nie może być



Akcja Katolicka przed figurą Chrystusa Króla. Pośrodku ks. Liwerski obok po lewej p. Michalina Grzyb, przed nią p. Antoszek (stroili kościół), po prawej: pan Małek i p. Maria Kula. Przed księdzem II rząd, 4 od lewej – p. Jeleń. 5 od lewej – p. Anna Ćwik. i rząd 3 od lewej – p. Szostakowa z Nowej Wsi (fot. M. Puhacz)

chwilowo założony Komitet, na wniosek ks. proboszcza Liwerskiego został w dniu 12 sierpnia b.r. wyżej wzmiankowany Komitet przekształcony w Katolickie Stowarzyszenie Mężów im. Chrystusa Króla.

Od daty tej do Akcji Kościelnej przybywa nowa organizacja na terenie Łukowej. Dla oprowadzenia całości pracy Akcji Katolickiej odtąd brakować będzie tylko Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

Zarząd Parafialny A.K. (r. 1934)

W związku z powstaniem jeszcze jednej i ostatniej organizacji A.K. Na posiedzeniu dn. 9 października został ustalony następujący zarząd parafialny A. K.:

1. Prezes mianowany – Marek Matczyński
2. Wice-prezes – Kazimierz Malek
3. Sekretarka – Rozalja Buczkówna
4. Członkowie: Franciszek Sak, Marcin Osuch, Jan Jabłoński, Janina Czaporowska, Franciszek Osuch, Michałina Grzybowa i Stanisław Bogucki.

Święto Chrystusa Króla

Po raz pierwszy święto Chrystusa Króla zorganizował Zarząd Akcji Katolickiej, wciągając do pracy wszystkie Stowarzyszenia stanowe. Na cmentarzu kościelnym została ustawiona na pięknie ozdobionym podwyższeniu statua Najśłodszego Serca Jezusowego i tron. Po sumie wspaniała procesja zatrzymała się przy pomniku, gdzie wygłosił kazanie ks. Proboszcz i odczytał akt poświęcenia całej parafii Boskiemu Sercu Pana Jezusa.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademicka ku czci Chrystusa Króla w sali remizy strażackiej. Akademicką tę urządzili Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej.

Nauczanie religii w szkołach (r. 1934)

W roku szkolnym 1934/35 nauczanie religii w szkole łukowskiej i chmieleckiej objął ks. Proboszcz, w Babicach p. Maria Łabińcowa na podstawie misji kanonicznej udzielonej przez J.E.Ks. Biskupa, w Osuchach zaś i Pisklakach nauczyciele przedmiotów ogólnych.

Rok 1935

Odnowienie na zewnątrz Kościoła

Na wiosnę został odnowiony na zewnątrz kościół, dawny pokład wapna zeszkrobany, piaskiem przetarty, a tynk na nowo wapnem pobielony.

Wstawione też zostały nowe rury o średnicy 13 cm., zmieniono blachę na najwyższym gzymsie wieży.

Nadto na cmentarzu grzebalnym postawiono sześć przesł ogrodzenie od strony północnej oraz naprawiono bramę i odnowiono słupy.

Pomnik Chrystusa – Króla.

Katolickie Stowarzyszenie Mężów od pierwszej chwili swojego istnienia zabrało się do pracy celem ukończenia rozpoczętej budowy pomnika Chrystusa – Króla. W zimie wśród parafian przeprowadzono na ten cel zbiórkę, a za zebrane pieniądze zakupiono w Józefowie u majstra kamiennego Kudelki piaskowiec, z którego wyciosano postument pod figurę Najśl. Serca Jezusowego. Postument ten, wysokości 3 m, ustawiono na dawnym cmentarzu kościelnym, przenosząc figurę Matki Boskiej ku zachodowi.

Na postumencie umieszczono następujący napis

Chryste – Królu odnów oblicze świata.

Na pamiątkę Jubileuszu Odkupienia Bożego 33 – 1933.

Akcja Katolicka Parafii Łukowa

Protokół poświęcenia pomnika Chrystusa - Króla

Działo się w Łukowej dnia 26 lipca 1935 r. w uroczystość św. Anny, patronki tutejszego Kościoła, za pontyfikatu papieża Piusa XI, kiedy biskupem diecezji lubelskiej był J. E. Ks. Marjan Fulman, a proboszczem w Łukowej ks. Ludwik Liwerski, prezydentem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej profesor dr Ignacy Mościcki, prezesem Rady Ministrów pułkownik Walery Sławek, a starostą powiatowym w Biłgoraju podpułk. dyplomowany Tadeusz Szałowski. Dziekan dekanatu tarnogrodzkiego ks. Antoni Klimaczyński, po wysłuchaniu płomiennej mowy ks. dra Edwarda Kołszuta z Puszczy Solskiej, w obecności przedstawicieli władz, duchowieństwa i licznie zgromadzonych wiernych poświęcił pomnik Chrystusa – Króla, wystawiony staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Mężów z ofiar parafian łukowskich, który przedstawia postać Zbawiciela z Sercem otwartym i rękoma do błogosławieństwa podniesionymi, stojącą na wysokim, z piaskowca wykonanym, postumencie. Po dokonaniu poświęcenia proboszcz miejscowy odczytał akt oddania parafii Najśl. Sercu Chrystusa – Króla, chór kościelny pod batutą organisty p. Lucjana Czaporowskiego wykonał pieśni do Chrystusa – Króla, F. Nowowiejskiego „Króluj nam Chryste”, młodzież zaś i prezes K.S.M. Kazimierz Małej wypowiedzieli kilka deklamacyj okolicznościowych. Uroczystość zakończoną została odśpiewaniem przez wszystkich obecnych hymnu „Boże coś Polskę”

Podpisy: ks. A. Klimaczyński -dziekan tarnogrodzki, ks. dr E. Kołszut -proboszcz parafii Tyszowce ks. L. Liwerski -proboszcz łukowski oraz 30 podpisów księży i mieszkańców Łukowej

Święto Chrystusa - Króla w 1935 r.

Po uroczystym nabożeństwie wyruszyła procesja do pomnika. Organizacje A.K. kroczyły ze swoimi sztandarami na czele pochodu.

Przy pomniku wygłosił okolicznościowe przemówienie

proboszcz, poczem chór kościelny wykonał kilka pieśni ku czci Chrystusa – Króla. Prezesi (ski) organizacji stanowych oddawali się pod opiekę Chrystusa – Króla, a całą A.K. Poświęcił Sercu Bożemu Chrystusa – Króla ks. proboszcz jako asystent kościelny.

Z pieśnią „My chcemy Boga” procesja i licznie zebrani wierni wracali do Kościoła.



Uroczystość poświęcenia sztandarów (fot. M. Puhacz)

Rok 1938

Protokół poświęcenia sztandarów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów i Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, Oddziały w Łukowej

Działo się dnia 10 maja 1938 r. w Łukowej w uroczystość św. Izydora oracza za pontyfikatu papieża Piusa XI, kiedy ordynariuszem diecezji lubelskiej był J.E.Ks. Biskup Marian Leon Fulman, proboszcz parafii Łukowa dokonał w obecności przedstawicieli Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, duchowieństwa i wiernych licznie zgromadzonych w Kościele poświęcenia sztandarów organizacyjnych K.S.K i K.S.M. ufundowanych ze składek członkiń i członków stowarzyszeń, wykonanych z materiału jedwabnego, bogato ozdobionych haftami i napisami ze złota według wzoru opracowanego i zalecanego przez Katolicki Związek Mężów i Kobiet w Poznaniu. Po sumie odprowadzanej przez ks. proboszcza Franciszka Długopolskiego z Dzikowa Starego, archidiecezji lwowskiej i procesji Eucharystycznej dokoła Kościoła, odbyło się na cmentarzu kościelnym pod przewodnictwem prezesa Akcji Katolickiej w Łukowej p. Kazimierza Małka zebranie wspólne K.S.K i K.S.M. oraz Gości zaproszonych, na którym Ks. Proboszcz Ludwik Liwerski Asystent Kościelny odebrał od pierwszych chorążych przyrzeczenie, a obecni przedstawiciele Diecezjalni A.K oraz organizacyj A.K. z parafii sąsiednich w serdecznych słowach życzenia owocnej pracy na niwie Chrystusowej składali.

Odśpiewaniem hymnu „Bo że coś Polskę” uroczystość zakończono.

18 podpisów księży i mieszkańców.

Komunia dzieci w r 1938.

Nauka dzieci przed 1 Komunią św. trwała od Świąt Wielkanocnych do dn. 5 czerwca. Liczba dzieci, które przystąpiły do I Komunii św., wynosi 172.

Rok 1939

O d p u s t ś w . I z y d o r a w r. 1939

Odpust św. Izydora w r. 1939 zaszczylił swoją obecnością J. E. Ks. Biskup Meloński, Sufragan Lubelski dr Władysław Goral.

Powitany na granicy parafii przez oddział konny banderii J. E. Ks. Biskup odbył ingres do kościoła parafialnego dnia 9 o godzinie 19:30. Przed bramą na placu kościelnym Ks. Biskupa witali parafianie na czele z proboszczem.

Na mowę powitalną w Kościele odpowiadał Ks. Biskup. Następnego dnia o godzinie 8:30 Mszę św. odprowadził Ks. Biskup przed Wielkim Ołtarzem, poczem udzielił Sakramentu Bierzmowania 238 osobom. Na sumie wygłosił Ks. Biskup kazanie z ambony, ustawionej na cmentarzu, poczem Koncelebrował sumę, odprowadzoną przez ks. dra Michała Niechaję, profesora Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie w asyście Kleryków tegoż seminarium.

Po sumie procesję Eucharystyczną dokoła kościoła prowadził J. E. Ks. Biskup.

O godzinie 17-tej J. E. Ks. Biskup dokonał poświęcenia sali parafialnej wybudowanej staraniem o kosztem Akcji Katolickiej.

Sala ta dobudowana została do wikariatu od strony jego zachodniej o przestrzeni 8 x16 m. Na sali znajduje się duża, nowocześnie urządzona scena.

Po poświęceniu sali Ks. Biskup wziął udział w akademii mariańskiej, urządzonej z racji tej uroczystości przez Katolickie Stowarzyszenia Kobiet oraz Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Na uroczystości poświęcenia byli obecni przedstawiciele władzy gminnej oraz nauczycielstwo. Zaszczylił też swoją obecnością na sali p. Komisarz P.P. Anatoliusz Turzyniecki, Komendant Powiatowy P.P.

Odjechał J. E. Ks. Biskup dn. 11 maja o godzinie 8:30 samochodem do Zwierzyńca, żegnany przed kościołem przez licznie zgromadzonych wiernych.

Opr. L. Paluch i W. Kubów

HISTORIA PEWNEGO OBRAZU PRZYWIEZIONEGO RAZEM Z RELIKWIAMI ŚW IZydora

Obraz św. Mikołaja zakupił i poświęcił w Bari Ks. Liwerski – proboszcz łukowski podczas pielgrzymki w 1937 roku, którą odbył wraz z ks. biskupem Jałowickim. Obraz umieszczony został w ołtarzu Chrztu Pana Jezusa w kościele parafialnym w Łukowej i otoczony od razu niezwykłą czcią wiernych.

Bari włoskie miasto stało się od 1087 roku miejscem

licznych pielgrzymek do grobu Świętego Mikołaja. Tu właśnie przy grobie św. Mikołaja odbył się w roku 1098 synod, który miał za cel połączenie Kościołów prawosławnego z rzymskim. Przewodniczył na tym synodzie papież bł. Urban II. W Bari pochowana została królowa Bona, żona króla polskiego Zygmunta Starego, pochodząca z książąt Bari, Sforzów.



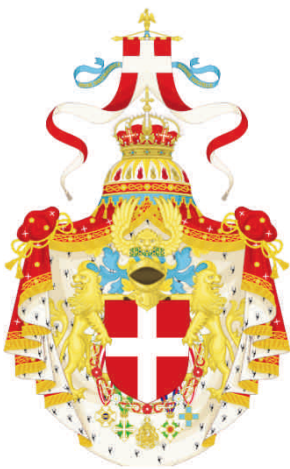
Obraz św. Mikołaja zakupiony i poświęcony przez ks. Liwerskiego w 1937 roku w Bari, eksponowany na wystawie w domu kultury w Łukowej

Zakupiony tam obraz, jest drukiem barwnym na papierze, wykonanym prawdopodobnie w początkach XX w. Dodatkowo wartość jego podkreślają piękne, ozdobne ramy.

W centrum znajduje się postać św. Mikołaja w stroju biskupim wschodnim, na księdze trzy złote kule. Po bokach napis łaciński: SANCTUS/NICOLAUS (Święty Mikołaj). Powyżej postacie Chrystusa (po lewej) i Matki Boskiej (po prawej). Poniżej podpisu po lewej młodzieńcy w cebrzyku. Jest to nawiązanie do cudu wskrzeszenia trzech chłopców poćwiartowanych przez okrutnego karczmarza. Po prawej trzy panny. Jest to ilustracja do najsłynniejszej opowieści o obdarowanych przez Świętego biednych dziewczętach. Z tym cudem wiążą się trzy złote kule, które Święty po kolei wrzucał w okna panien, którym brak posagu uniemożliwił zamążpójście.

Ponad przedstawieniem napis łaciński: *Adesto nobis pius ac propitius* - *Przybądź nam pobożny (ewentualnie: święty) i miłosierny (ewentualnie: łaskawy) w domyśle: (in auxilium) ku pomocy, ewentualnie: na ratunek.*

Podobnie jak w Godzinkach do NMP: „Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy...”. Nie należy tu zapominać, że św. Mikołaj był uważany za patrona, który udziela pomocy w każdej potrzebie.



Herb dynastii sabaudzkiej
jako królów Włoch

Herb u dołu obrazu, z prawej strony przedstawia godło państwowe Zjednoczonego Królestwa Włoch, które obowiązywało w latach 1861-1946 i było herbem dynastii sabaudzkiej (jego nazwa: Savoy), a zatem królów lub książąt włoskich, władających zarówno Księstwem Sabaudii-Piemontu, jak też Królestwem Sycylii i Sardynii.

Co ciekawe, umieszczano je we wspomnianym okresie

również na fladze włoskiej. Stąd nie dziwi fakt, że znajduje się także na obrazie Świętego z Bari, które przecież razem z Królestwem Obojga Sycylii (wcześniej Królestwem Neapolu), przyłączono do tego zjednoczonego królestwa dopiero w 1860 roku.

Dużo więcej problemu stwarza pierwszy herb (tn. po lewej stronie), przypuszczalnie jest to osobisty herb biskupi św. Mikołaja, jako że zawiera w sobie insygnia władzy pasterskiej: mitrę, pastorał i krzyż patriarchalny (legendy wiążą go również z Kościołem Wschodnim) oraz tarczę herbową z inicjałem łacińskim jego imienia: N(icolaus), w kolorze nieba, oznaczającym wierność, czystość i lojalność.

Opr. P. Flor i K. Warmińska - Mazurek

Kult św. Mikołaja zanika...

Postać św. Mikołaja znana jest tutejszej ludności już od bardzo dawna. Święty traktowany jest jako patron rolników i pasterzy. Szczególne miejsce zajmuje św. Mikołaj w łukowskiej tradycji ludowej. Parafianie i nie tylko poczytują Go swoim patronem i szczególnym opiekunem zwierząt i ptaków; do Niego udawali się we wszelkich potrzebach, zwłaszcza, że w kościele był obraz św. Mikołaja. Dlatego 6 grudnia każdego roku gospodarze i pasterze żarliwie modlili się do Świętego o pomyślność w hodowli bydła i wypasie oraz o zdrowie innego żywego dobytku, jak również o zdrowie gospodarzy i pastuchów. Także modlono się do św. Mikołaja, by bronić zwierzęta przed pojawiającymi się zarażeniami i uchronić domostwa przed plagą gryzoni.

W naszym regionie był zwyczaj *obdarowywania*, dzielnie się w wigilię św. Mikołaja lub w same święto. Sami parafianie składali na plebanii dary, zazwyczaj w postaci drobiu.

Pamiętam jak w gospodarstwie rodziców były kury, kaczki, gęsi. Jak tylko kurczaki trochę podrosły, to zawsze mama przeznaczała ładniejszego kogutka dla św. Mikołaja - wspomina pani Aniela. W dniu 6 grudnia o świcie odwiedzała plebanię zostawiając koguta. Sąsiedzi darowali też kury lub kaczki, a nawet miód. Gdy podrosłam to przejęłam tę czynność po mamie i nosiłam co roku kogutka lub kurę załadowaną w koszyku. A potem udawaliśmy się na Mszę św. - roratnią w intencji o opiekę nad zwierzętami domowymi i zdrowie gospodarzy.

Pamiętam było to nabożeństwo zbiorowe dla wszystkich, a przychodziło bardzo dużo ludzi - dodaje pani Aniela. Na plebanii była taka zagrodka na te kury i kogutki. Księża gospodyni to przyjmowała, a gdy były rekolekcje i zjechali się księża, to było czym częstować - wspomina pani Janina.

Niekiedy i teraz w okolicach 5 i 6 grudnia słyszy się indywidualne intencje mszalne do św. Mikołaja o zdrowie dobytku.

Chociaż należy być też tego świadomym, że coraz mniej mieszkańców Łukowej „trzyma stworzenia”, z tej też przyczyny zanika potrzeba modlitwy o ich zdrowie.

Św. Mikołaj w Polsce zwłaszcza na wsi uważany za opiekuna trzody domowej jest także patronem: bednarzy, cukierników, dzieci, flisaków i żeglarzy, jeńców, kupców, marynarzy, młynarzy, notariuszy, panien, piekarzy, pielgrzymów, piwowarów, podróżnych, rybaków, sędziów, studentów, więźniów. Jest chyba najbardziej zapracowanym świętym. Współczesny wizerunek św. Mikołaja w stroju krasnala „zawdzięczamy” reklamie z lat 30 XX w. popularnego napoju gazowanego z czerwoną etykietą.

opr. K. Wurszt

SPRAWDZONE PROGNOZY POGODY – ŁUKOWIANIE JAK GÓRALE...

Dzisiaj, aby poznać pogodę na nadchodzące dni wystarczy włączyć telewizor, czy radio i wysłuchać prezentera prognozę pogody opracowaną przez instytut meteorologiczny. Kiedyś nie było jednak instytutów i ludzie stali się sami przewidzieć pogodę, obserwując bacznie naturę. Konieczność prognozowania pogody zjawisk atmosferycznych dotyczyła zwłaszcza rolników, dla których niespodziewana zmiana warunków pogodowych mogła oznaczać utratę plonów. Efekty tej pracy były zależne od pogody: słońca, deszczu, gradu, śniegu, mrozu, posuchy i powodzi. Nic więc dziwnego, że ludzie na wsi wykształcili wiele metod przewidywania pogody, opartej na uważnej obserwacji natury. Prognozy powstawały na podstawie długotrwałych obserwacji, z wyglądu nieba, roślin, zachowania zwierząt i ptaków. Mieszkańcy Łukowej od niepamiętnych czasów zajmowali się zatem „podglądaniem” otaczającej ich natury, doszukując się związków między swoimi spostrzeżeniami, a zmianami pogody. Z czasem utrwaliła się w świadomości pokoleń wiedza – przekazywana zazwyczaj w formie ustnej. Co o pogodzie „mówią” pająki i pszczoły, które kwiaty otwierają się na deszcz, jak odczytać lot jaskółki?... i inne.

Wielu trafnych opowieści dostarczały „owadzie” wypowiednie.

Wieczory były nasze, - powiadają mieszkańcy. *Jeśli zaobserwowaliśmy dosyć liczne wieczorne loty robaczków świętojańskich i chrabąszczy wokół drzew – to zawsze przepowiadało słoneczną pogodę. A jeśli pszczoły odlatywały daleko od pasieki, to też na ładną pogodę – wspominają mieszkańcy.*

Natomiast, kiedy idzie na deszcz lub burzę zawsze przepowiadały to uciążliwe muchy, bąki i komary. *O! muchy to tną nielitościwie – powiadają rozmówcy.*

Siadały na pasącym się bydle i nie można było je obegnać. Bydło stawało się niespokojne i dość często „gziło” się (brykało). Pszczoły natomiast wcześniej rano opuszczały ule i wcześniej do nich wracały. Jak zobaczyliśmy mrówki budujące wysokie i bardziej strome kopce to wiadomo, że nadchodzą dni deszczowe. Albo gdy mrówki pośpiesznie wracały z wypraw i zatykały wejście do mrowiska w środku dnia, oznaczało, że nadchodzi (słota) deszcz.

Znane było takie powiedzenie: *Żaby rechoczą na deszcz, głośno krzyczą – na piękną pogodę, milczą – przed nadejściem chłodu. I to się sprawdzało i chyba do dziś – opowiadają najstarsze mieszkanki.*

Tak jak i dżdżownice wychodzące licznie na powierzchnię ziemi były nieomylnym znakiem nadchodzącego deszczu. Jeśli w czasie deszczu pająki sieciowe zabierały się do snucia pajęczyny, to można być pewnym, że lada chwila powinno się przejaśnić...

Jeżeli jesienią zauważono częste pojawianie się kretów, znaczną liczbę dżdżownic tuż pod powierzchnią ziemi,

to nadchodząca zima miała być późna i łagodna. Jeżeli natomiast myszy polne przenosiły się do zabudowań gospodarczych, to dość szybko nadchodziła zima i to *surowa*. Mrówki, gdy wznosiły w porze letniej wielkie kopce również zapowiadały wczesną i mroźną zimę, jak również robiące duże zapasy w norach myszy polne.

Także wiele ptaków to synoptycy.

Jeśli po całonocnym deszczu ptaki głośno śpiewały, dzień stawał się piękny i słoneczny. Natomiast nisko latające ptaki oznaczały złą pogodę. Krakanie wron i zbieranie się w stada zawsze przepowiadało deszcz – oznajmia pani Zofia.

Wzbijające się wysoko w górę śpiewające skowronki zawsze zapowiadały długą pogodę słoneczną, przynajmniej tygodniową. W okresie zimowym, jeśli kuropatwy zbliżały się do zabudowań, to przepowiadały silne mrozy. Jeśli ptaki, dosyć prędko odlatywały, to też zapowiadało na mroźną zimę – opowiadają rozmówcy.

Ciepłe lato natomiast obwieszczała kukułka, głośnym i częstym odzywaniem się na wiosnę. *Swym kukaniem rozweselała mieszkańców, a my cieszyliśmy się, że już będzie piękne lato – stwierdzają mieszkanki. A ja stulałem dłonie przy ustach i zawsze naśladowałem kukanie kukułki – wspomina pan Stefan.*

Najlepiej to na podstawie zachowania zwierząt i roślin można było przewidzieć pogodę. *Zwierzaki mają nosa i swoim zachowaniem często okazują, czego można się spodziewać, o lepiej niż najlepsza aparatura – stwierdza rozmówczyni.*

Nadciągającą burzę zawsze przepowiadało niespokojne zachowanie bydła na pastwisku. A koty przed deszczem zawsze myły się i lizały sierść oraz czyściły uszy. Natomiast, gdy miała być ładna pogoda to koty wylegiwały się (od południa) na zagatach, czy przy ścianach domostw, a kocie futro podczas głaskania elektryzowało się. Zapowiedź nadchodzącej słoty, czyli deszczu oznajmiały głośno piejące na płotach koguty. Obserwowano jego przyjście z niskiego lotu jaskółek, z koloru zachodzącego słońca, z piania kogutów – oznajmia pani Stefania.

Była taka przyspiewka: Pieje kogut na grzędzie – jak było, tak i będzie, kogut pieje na ziemi – pogoda się zmieni – nucąc melodyjnie.

Na zmianę pogody dobrym prognostykiem były rosnące kępami żółte kwiaty rozchodniki, pozwalając nam przy tym już wieczorem przewidzieć pogodę na dzień następny. Jeśli w nocy ich kwiaty nie zwijały się jak zwykle, a rozchylały, to rano zapewne było deszczowo, a gdy zamykały się na noc, to zwiastowało dobrą słoneczną pogodę – wspomina p. Maria.

Intensywnym zapachem kwiatów, zapowiadającym deszczową pogodę były drzewa i krzewy. Najbardziej znanym przykładem była akacja. Jej kwiaty przed deszczem otwierają się i intensywnie wydzielają nektar o silnym zapachu, przyciągającym pszczoły i inne owady z odległości nawet kilkuset metrów. Natomiast przy su-

chej pogodzie owadów przy tym drzewie nie będzie.

Bardzo dobrymi meteorologami są rosnące w naszych lasach drzewa iglaste - jodły, modrzewie i świerki. W czasie upałów ich gałęzie są uniesione ku górze, a przed deszczem, opadają ku dołowi. Gdy pojechało się po drzewo do lasu, a gałęzie świerku chyliły się ku dołowi to czas uciekać do domu, bo nadchodzi burza z deszczem – wspominają seniorzy.

Gdy się miało na deszcz, niektóre liście drzew wydzielają krople wody. Mówiło się, że „płaczą” - przekonują rozmówcy.

Na kilka godzin przed deszczem „płaczą” topole, wierzby, klon, kasztany i czeremchy.

Również na podstawie obserwacji płomienia i dymu przewidywano pogodę. Gdy dymy z kominów chałup unosiły się w górę to wróżyło ładną, słoneczną pogodę, a gdy ku ziemi na deszcz. Zimą oczywiście ku górze na mroź, a na dół to na opady śniegu.

Większość ludowych prognoz pogodowych dotyczących krótkich okresów czasu opiera się na obserwacji takich zjawisk, jak kolor nieba, słońca, księżyca, obecność bądź nieobecność mgły. Bacznie obserwując jasno świecący księżyc i gwiazdy, które migoczą, to zapowiadało bardzo ładną pogodę. A gdy księżyc mający mglistą aureolę wieszczyło zmianę pogody. Z kolei jeśli miał wokół lekko -rudą poświatę „lisią czapę”, oznaczało to deszcz lub śnieg w ciągu następnych 3 dni. Nad ranem jednak czerwone niebo było zapowiedzią deszczowego dnia. Gdy rano, o świcie jest mgła i rosa to w ciągu dnia będzie piękna pogoda. Nad ranem jednak czerwone niebo jest zapowiedzią deszczowego dnia.

Mgły latem na pogodę, zimą na deszcz.

Oznaki zapowiadające dobrą pogodę: pod wieczór niebo jest czyste, nocą gwiazdy są duże i wyraźne, wieczorem na trawie pojawia się rosa, wokół księżyca pojawia się jasno świecąca otoczka ze światła, tzw. czapka

Oznaki zapowiadające pogorszenie się pogody: gdy słońce wschodzi, jest bardzo czerwone, wschodzące słońce jest za chmurami, wieczorem następuje gwałtowny wzrost temperatury - robi się parno, w powietrzu czujemy wilgoć, gwiazdy są blade i niewyraźne, znikają długo przed świtem, księżyc ma czerwoną tarczę, szczególnie podczas wschodu i zachodu.

Również na podstawie wiejących wiatrów prognozowano pogodę. Twierdzono, że wiatr ze wschodu zwiastował brzydką pogodę, Południowy ciepło i słońce, a północny, że nadchodzą chłody.

Po bąblach w kałuży można było rozpoznać jak długo będzie padać. Im większe bąble na tych kałużach, powstające na powierzchni podczas uderzenia kropli deszczu z pewnością oznaczało to, że tak szybko nie przestanie padać – na przemian opowiadają mieszkanki Łukowej.

Pogoda potrafi też wpływać na nas samych, nie tylko na nasze samopoczucie. Nic dziwnego, że kiedy ma padać deszcz, starsi często skarżą się, że łamie ich w kościach. Pogoda to jeden z czynników, na który ludzie nie mieli wpływu. Była ona wielką niewiadomą dlatego powstało

wiele przesądów, które miały pomóc w odgadnięciu, co przyniosą kolejne dni czy miesiące. Jak twierdzą mieszkanki, że wiele z owych prognoz sprawdzało się doskonale. Może więc warto sięgnąć do zapomnianej już dzisiaj skarbnicy wiadomości meteorologicznych naszych przodków.

Istnieje też wiele powiedzeń związanych z pogodą:

- Gdy ostatek maja słońko grzeje, to czerwcowe siano deszcz poleje,

- Gdy jesień zamglona – zima zaśniewiona.

Okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku miał też przepowiadać pogodę na cały rok. Co bardzo w to skutecznie wierzone - twierdzi pani Aniela. Od 25 grudnia każdy kolejny dzień przepowiada pogodę na każdy miesiąc roku. Od Pasterki do 6 stycznia, czyli do Święta Trzech Króli, dokładnie obserwowano pogodę przez dwanaście dni z rzędu, co pozwalało nam wiedzieć, jaka czeka nas pogoda w nadchodzących dwunastu miesiącach. Okres ten zwano potocznie dwunastnicą - stwierdza pani Zofia. Tak więc: 25 grudnia „przepowiada” pogodę na styczeń, 26 na luty, itd. Było takie przysłowie: Od Bożego Narodzenia do Trzech Króli dni patrząc, jakie dni takie miesiące bywają - pamięta pani Aniela.

Wiele prognoz pogody odnajdywali w przysłowia ludowych związanych z imionami popularnych świętych np. „Pankracy, Serwacy, Bonifacy - źli na ogrody chłopcacy” - tak głosi popularne przysłowie. Właśnie wtedy, tuż po ciepłej majówce, przychodził chłodny okres często z przymrozkami. Chodzi o trzy dni: 12, 13 i 14 maja, kiedy ma robić się zimno. Po „trzech ogrodnikach” nadchodzi jeszcze „zimna Zośka” 15 maja. A po nich to już można było spodziewać się ciepła.

Jaka pogoda na św. Urszuli, w takie zima przyjdzie koszuli, Świętej Barbary po lodzie to Boże Narodzenie po wodzie, Od św. Anki zimne noce i poranki. itp.

Warto na zakończenie tego skrótowego przepowiadania wiedzy meteorologicznej naszych mieszkańców, nauczyć się, że trzeba zacząć dostrzegać otaczający nas świat natury. Trzeba po przekroczeniu progu domu spojrzeć w niebo, wsłuchać się w śpiew ptaków, a nawet docenić krakanie wrony i gawrona. Trzeba uznać za współlokatora gdzieś tam pod sufitem pajęczka, uśmiechnąć się do niezbyt urodziwej ropuchy, zainteresować się pracą mrówek, rzucić garść okruszyn wdzięcznym wróbelkom i powstrzymać okrzyk obrzydzenia na widok pełzającego robaka.

Przekazywana z pokolenia na pokolenie, ludowa mądrość także współcześnie może być źródłem trafnych pogodowych prognoz. Czasami bardziej niezawodnych niż te dostarczane przez komputerowe programy meteorologiczne. I jakim niezawodnym barometrem jest skarbnica wiedzy naszych przodków.

Z najstarszymi mieszkańcami Łukowej rozmawiała Krystyna Wurszt

130. ROCZNICA ŚMIERCI RAFAŁA HADZIEWICZA - MALARZA „STĄD”

W 2016 roku w październiku minęło 213 lat od momentu chrztu w kościele w Łukowej niezwykłego artysty, który do sztuki polskiej wprowadził malarstwo sakralne, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Rafał Hadziewicz, o którym mowa, od momentu chrztu stał się parafianinem łukowskim, który wdzięczny za ten sakrament „obmycia źródłem świętym” podarował naszej, starej, drewnianej wówczas świątyni piękny obraz Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Cudownie uratowany z pożaru jest jednym z najcenniejszych zabytków naszej parafii i gminy, świadectwem na związki tego wybitnego malarza z jego krajem lat dziecinnych.

Z okazji 130. rocznicy śmierci artysty w Kielcach tamtejsze Muzeum Narodowe przygotowało pierwszą w historii wystawę monograficzną Rafała Hadziewicza.

Dyrektor tego muzeum dr hab. Robert Kotowski objął patronatem I Konkurs Wiedzy o Życiu i Twórczości Rafała Hadziewicza organizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej.

13 listopada 2016 r. o godz. 13.00 w kościele parafialnym w Łukowej odbyło się uroczyste wręczenie nagród finalistom tego Konkursu Wiedzy o Życiu i Twórczości Rafała Hadziewicza.

Celem konkursu było przybliżenie młodzieży z Gminy Łukowa i Obsza sylwetki Rafała Hadziewicza urodzonego w Zamchu (gm. Obsza), a przez chrzest przynależ-



Uczestnicy konkursu organizowanego przez GOK z opiekunami przy jednym z obrazów Hadziewicza w kościele we Frampolu (20 października 2016 roku)

nego do parafii łukowskiej. 20 października br. uczniowie mieli do napisania test wiedzy i możliwość udziału w wyjeździe szlakiem dzieł malarza poczynawszy od Łukowej, poprzez Zamość, Szczepieszyn, Zwierzyniec a kończąc na Frampolu.

Zdobywczynią I miejsca w I edycji Konkursu Wiedzy o Życiu i Twórczości Rafała Hadziewicza została uczennica Gimnazjum w Obszy Paulina Granda, która otrzymała piękny katalog z dziełami artysty - nagrodę Dy-



Finaliści konkursu i inni uczniowie wraz z opiekunami: p. W. Kubów, p. Angeliką Hajda, p. Katarzyną Przybylak i Wójtem Gminy Obsza Andrzejem Plackiem z małżonką oraz p. Kustosz Joanną Kaczmarczyk i panią konserwator Małgorzatą Misztal z Muzeum Narodowego w Kielcach (Kielce, 24 listopada 2016 r.)

rektora Muzeum Narodowego w Kielcach.

II nagrodę dla Magdaleny Marczak z Gimnazjum im. Pawła Adamca w Łukowej ufundował Wójt Gminy Obsza Andrzej Placek.

Uczennicy Gimnazjum im. Pawła Adamca w Łukowej Amelii Bosak, zdobywczyni III nagrody, wręczył piękny album o renesansie Dyrektor Muzeum Zamojskiego w Zamościu dr Piotr Kondraciuk.

Pan dyrektor Kondraciuk ufundował także upominki dla wyróżnionych w konkursie: Marleny Mizerskiej ze Szkoły Podstawowej w Babicach, Amelii Dzwolak uczennicy Szkoły Podstawowej w Obszy, Kingi Machnio z Gimnazjum w Obszy oraz Natalii Kornik - uczennicy Gimnazjum im. Pawła Adamca w Łukowej.

Nagrody dla zdobywczyń I, II i III miejsca tj. wycieczkę na wystawę obrazów Hadziewicza w Muzeum Narodowym w Kielcach oraz do Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku sfinansowała dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej. Wycieczka odbyła się 24 listopada 2016 r.

GOK w Łukowej w związku z konkursem wydał specjalną publikację prezentującą dzieła Hadziewicza w kościołach Zamojszczyzny na podstawie materiałów MN w Kielcach oraz ręcznie ozdobioną reprodukcję obrazu Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny z Łukowej.

Wszyscy uczestnicy konkursu obdarowani zostali ponadto nowym przewodnikiem Gminy Łukowa.

Kalendarium życia artysty

13 października 1803 r. Zamch? (Łukowa?) – chrzest Rafała Szymona Tadeusza Hadziewicza syna Marcina Hadziewicza i Julianny de domo Dekañskiej udzielony przez wikarego łukowskiego ks. Bonawenturę Kazimierza Sawickiego. (Do chrztu trzymał Antoni Sokołowski w asyście Michała Karzątkowskiego i Elżbiety Łokupiejskiej – **szlachciców z parafii Łukowa**);

- domowa edukacja małego Rafała pod kierunkiem ks. Wielobyckiego i Taraszkiewicza - malarza obrazów kościelnych;

1813 - nauka w Szkole im. Zamoyskich w Szczepleszynie, w tym pobieranie 12-tu godzin lekcji rysunków tygodniowo, z których bardzo dobre oceny potwierdziły niezwykle zdolności artystyczne Hadziewicza;

1822 - studia na Wydziale Sztuk Pięknych Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem Antoniego Brodowskiego;

1825 - otrzymanie stypendium jako uznanie dla ciężkiej pracy i talentu, które umożliwiło młodemu artyście utrzymanie w stolicy;

1829 - wyjazd na stypendia zagraniczne (Drezno, Paryż - praca w Galerii Luwru, Rzym - nauka w pracowni B. Thorvaldsena odwiedzanej przez papieża i królów, Neapol, Padwa, Bolonia, Florencja, Wenecja);

1831 - malarska odpowiedź Hadziewicza na upadek powstania listopadowego (powstanie obrazów ilustrujących powstanie lub wydarzenia z czasów Mieszka I i Kazimierza Wielkiego);

1834 - powrót do kraju (zatrzymanie się w Krakowie);

1834 - zamówienia pierwszych obrazów religijnych:



Fot. z 1870 Rafała Hadziewicza zamieszczona w katalogu „Rafała Hadziewicza twórcze życie”, red. J. Kaczmarczyk, Kielce 2016 s.12

„Św. Walenty” do Bazyliki Mariackiej i „Św. Joachim, św. Anna i Maria” do Katedry na Wawelu;

1835 - ślub z Anastazją z Głowackich (siostrą malarza Jana Nepomucena);

1837 - praca w zastępstwie za Józefa Brodowskiego w Szkole Rysunku i Malarstwa w Krakowie;

1839 - nakaz rezydenta rosyjskiego wyjazdu do Moskwy i objęcia obowiązków profesora rysunku na tamtejszym uniwersytecie;

1844 - przybycie do Warszawy;

1844 - objęcie posady profesora rysunku i malarstwa figuralnego w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie;

1845 - pierwsza wystawa malarstwa;

druga połowa lat 60 - tych XIX w. - ukierunkowanie swojej twórczości na malarstwo sakralne;

1871 - odejście na emeryturę, zamieszkanie w Kielcach (dalsze tworzenie licznych obrazów religijnych na zamówienie Kościoła);

7 września 1886 r. Kielce - śmierć artysty - pochowanie Hadziewicza na warszawskich Powązkach;

2016 - pierwsza w historii wystawa monograficzna Rafała Hadziewicza w Muzeum Narodowym w Kielcach, którą na początku lipca zwiedzili pracownicy GOK w Łukowej, a 25 września br. wierni parafii łukowskiej z ks. proboszczem na czele, a także 24 listopada finaliści konkursu organizowanego przez GOK oraz młodzież łukowska i obszańska z opiekunami.

Składamy w tym miejscu serdeczne podziękowania p. Dyrektorowi Muzeum Narodowego w Kielcach, p. kustosz J. Kaczmarczyk, p. konserwator M. Misztal za pomoc i ogromną życzliwość.

Opr. W. Kubów

RODZINA RAFAŁA HADZIEWICZA W ŚWIEŹLE KSIĄG METRYKALNYCH

Ród Hadziewiczów wywodzi się prawdopodobnie z lwowskiego patrycjatu pochodzenia ormiańskiego. Najbardziej znany przedstawiciel rodu - **Rafał Hadziewicz** urodził się 13 października 1803 r. w Zamchu w zaborze austriackim jako poddany arcyksięcia Franciszka II- późniejszego cesarza Franciszka I. Przyszły artysta ochrzczony został w kościele parafialnym w Łukowej przez ks. Bonawenturę Kazimierza Sawickiego wikarego łukowskiego w asyście szlachciców z parafii łukowskiej. Nadano mu imiona: **Raphael Simon Thadeus (Rafał Szymon, Tadeusz)**, syn Marcina i Julianny z Dekąńskich, rodzicami chrzestnymi zostali: Antoni Sokołowski, Michał Karzątkowski i Elżbieta Łokupie-ska.



Portret żony w stroju ślubnym
z Muzeum Narodowego w Kielcach

Wysoka śmiertelność wśród noworodków i troska rodziców o zbawienie dusz były powodem, że starano się jak najszybciej ochrzcić dziecko.

Ślub Rafał Hadziewicz zawarł w kościele Wszystkich Świętych w Krakowie w 1835 roku. Wybranka serca to Anastazja z Głowackich, a według metryki chrztu - Katarzyna Anastazja, córka organmistrza Błażeja Głowackiego i Agnieszki z Nowakowskich z pierwszego ślubu Rzebako-wej. Na ślubie Rafała rodziców nie było. Powodem musiał być podeszły wiek ojca, a może i jego choroba, gdyż zmarł w następnym roku.

1803	Nr. Domus	Religio	Sexus	PARENTES		PATRINI	
Menſes	NOMEN	Orthodoxus	Acatholus	Fides	Patria	Ulpianini	Epiphani
Marſus						Thori	
Obit							
Die 9.	1802	Tamſea	1	-	1	-	1
Die 13.	1802	Raphael Simon Thadeus	1	-	1	-	1

Metryka chrztu Rafała Hadziewicza z kościoła w Łukowej
Małżonkowie pozostali bezdzietni.

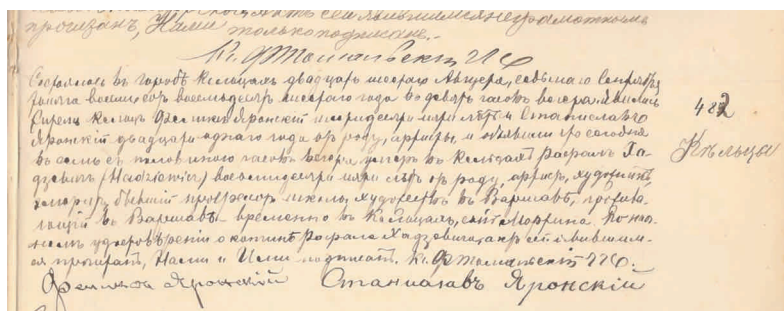
Artysta zmarł w Kielcach. W akcie zgonu, przechowywanym w księgach parafii katedralnej jednoznacznie zapisano, że mieszkał w Warszawie, a w Kielcach przebywał czasowo, co neguje powtarzaną w wielu notach biograficznych informację o przeniesieniu się Hadziewicza do tego miasta po przejściu na emeryturę.

We wspomnieniu, które ukazało się po śmierci malarza w gazecie *Kłosa* znajduje się zapis, że pozostawił owdowią żonę oraz brata w Augustowskim. Po kilku latach staraniem wdowy po artyście przeniesiono pochówek do Warszawy.

Rodzice Rafała Marcin i Julianna dorobili się całej gromadki potomstwa. Analizując dostępne zapisy, można ustalić zmiany miejsc zamieszkania rodziny, wiek, profesję, najbliższych przyjaciół i członków dalszej rodziny prozonych na świadków radosnych uroczystości jak chrzty i zaślubiny, ale i dowiedzieć się o wydarzeniach tragicznych, jak pogrzeby- zwłaszcza, gdy śmierć zabierała dzieci.

Najstarszą siostrą artysty była Antonina urodzona około 1802 roku, brak jest informacji gdzie się urodziła.

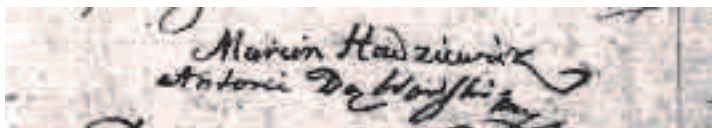
W Zamchu Hadziewiczowie nie mieszkali długo. W tym czasie jako rodzina katolicka brali udział we Mszach św. w swojej rodzinnej parafii - Łukowej, w której drewniany kościół usytuowany był na wprost obecnego, po przeciwnej stronie drogi.



Metryka zgonu Rafała Hadziewicza z parafii katedralnej w Kielcach
(nr 482 / 1886 r.)

Kolejną miejscowością, gdzie zamieszkali był Krzeszów (tam urodził Aleksander 1805-1806, a później siostra Apolonia w 1807 r.)

W roku 1809 miała miejsce wojna polsko - austriacka, intensywne walki toczyły się również o zdobycie forticy, jaką był Zamość. Po wojnie pobliskie tereny znalazły się na terenie Królestwa Polskiego. Granica między królestwem a Austrią częściowo została oparta na rzece San. Krzeszów jako jedyne galicyjskie miasto zostało po stronie Królestwa Polskiego. Dla samej miejscowości nie była to zmiana korzystna ze względów gospodarczych, gdyż obecność granicy odcięła ludności spoza drugiej strony rzeki dostęp na jarmarki i miejscowość bardzo podupadła. Trudno dziś spekulować, czy to zmiany polityczne i gospodarcze miały wpływ na opuszczenie miasta przez Hadziewiczów, z pewnością jednak ograniczyły możliwości osiedlania się do terenów państwa, w którym się znaleźli. Kolejna informacja pochodzi ze Skierbieszowa, gdzie w 1812 r. do rodziny dołączyła **Sabina Joanna**. Marcin jest już określony jako ekonom skierbieszewski, a jego podpis znalazł się pod metryką chrztu córki. Około 1814-1817 r w nieodległych Ruskich Piaskach urodziła się **Józefa**.

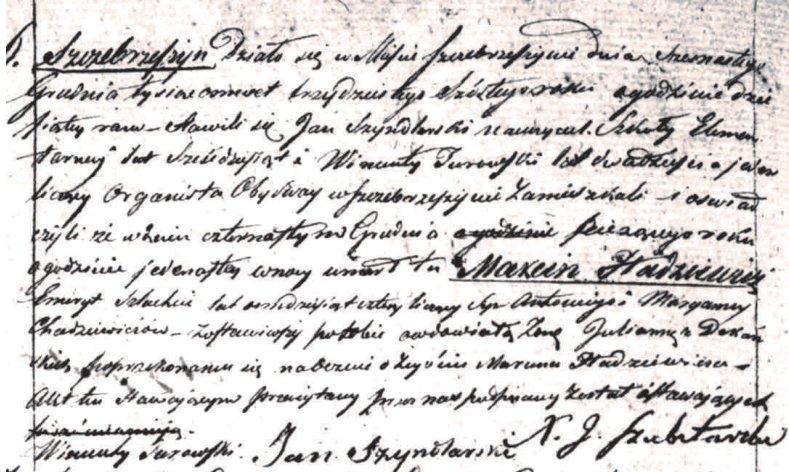


Skan podpisu ojca Rafała Marcina Hadziewicza złożony pod metryką chrztu Sabiny Joanny Hadziewicz (Skierbieszów 6/1812)

Hadziewiczowie dom na wiele lat odnaleźli w Hruszowie (obecnie Ruszów), gdzie ojciec rodziny pełnił funkcje ekonoma u Tarnowskich. W miejscowości tej w 1819 r. przyszło na świat najmłodsze dziecko pary - syn **Karol Marcin**. Puciata-Pawłowska opublikowała świadectwo szkolne Rafała z roku 1816/17, na którym jako miejsce zamieszkania widnieje Ruszów. Podczas pobytu najbliższych w tym folwarku, Rafał już mógł być tylko gościem w domu - od 1813 roku uczył się w Szczepieszynie, później studiował w Warszawie, Dreźnie, Paryżu Rzymie... Rozpoczął własne dorosłe życie.

W kościele w Łabuniach - parafialnym dla Ruszowa miały miejsce śluby trzech córek Julianny i Marcina, a także chrzty kilku wnucząt. Ostatnia nota pochodzi z 1831 roku, gdy ekonomowa Julianna zgłasza narodziny wnuka Juliana Tyrawskiego.

Po przejściu na emeryturę małżonkowie osiadają w Szczepieszynie, z rodzicami pozostawała córka Józefa i zapewne nastoletni Karol, który w tym czasie powinien chodzić do szkoły średniej, tam w 1836 r. umiera Marcin, który pełnił także funkcje

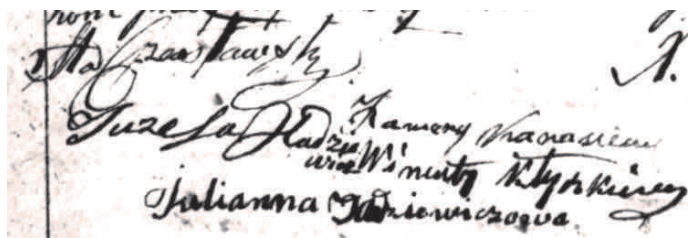


Akt zgonu Marcina Hadziewicza - skan (Szczepieszyna 206/1836)

ekonoma folwarku hruszowskiego. Jedynym odnalezionym dokumentem bezpośrednio dotyczącym ojca rodziny - **Marcina Hadziewicza** jest akt zgonu.

Marcin Hadziewicz, syn **Antoniego i Marianny**, zmarł 14 grudnia 1836 r. w wieku 84 lat; nie podano niestety miejscowości urodzenia. Z zapisów przy chrztach dzieci Karola i Joanny wynika jednak, że był starszy od żony o 14 lat!

Julianna przebywała w Szczepieszynie jeszcze w cza-



Podpis Julianny Hadziewicz i Józefy z Hadziewiczów (skan Szczepieszyna 44 /1837)

sie ślubu córki Józefy w 1837 roku. W dokumencie potwierdzającym ślub znajdują się podpisy matki Rafała Hadziewicza i jego siostry.

Na jednym z rysunków Rafała przedstawiającym szkic postaci św. Bartłomieja jest inskrypcja: *Nad grobem matki mojej w Sitańcu.*

Obraz św. Bartłomieja z kościoła w Sitańcu - skan z katalogu *Życie twórcze Rafała Hadziewicza* pod red. J. Kaczmarczyk



Informację potwierdza akt zgonu **Julianny Hadziewiczowej**. O śmierci matki powiadomił proboszcza Karol Hadziewicz. Podano, że zmarła była córką urodzonych **Adama i Ewy** małżonków Dekąńskich oficjalistów prywatnych w Trzebosi w Galicyi Austryjacekiej. Według tego zapisu Julianna żyła 78 lat. Porównując wszystkie metryki dzieci ustalono, że musiała się urodzić między 1774 a 1779 r. Ostatni czas spędziła przy córce Antoninie Tyrawskiej. Nie udało się odnaleźć daty ślubu Marcina i Julianny; uroczystość musiała się odbyć przed rokiem 1802.

Rafał Hadziewicz urodził się i wychował w typowej wielodzietnej rodzinie szlacheckiej, która nie posiadając majątku ziemskiego utrzymywała się z pracy urzędniczej, bo do takiej zaliczane było również administrowanie folwarkami właścicieli ziemskich.



Portret matki z MNK namalowany w Warszawie ok. 1850 r, na co wskazuje inskrypcja. Według przekazu nigdy się Rafał z nim nie rozstawał

W rodzinach wielodzietnych zapisy dotyczące urodzin kolejnych dzieci najczęściej pochodzą z kilku parafii, co wskazuje na częste zmiany miejsca pobytu spowodowane poszukiwaniem miejsca, które pozwoli na utrzymanie i godziwe życie. Nie sprzyjało to niestety zachowaniu pamiątek takich jak dokumenty i obrazy. Trudna historia Ziemi Zamojskiej również mogła być powodem utracenia śladów po kontaktach z utalentowanym krewnym. Żaden z dokumentów nie potwierdził obecności Rafała Hadziewicza przy najważniejszych wydarzeniach z życia rodziny.

Kontakty malarza z rodziną i Zamojszczyzną jako *krajem lat dzieciennych* potwierdza twórczość artysty - jego obrazy możemy spotkać w kościołach w Łukowej, Sitańcu, Frampolu, Zamościu, Szczepieszynie, Zwierzyńcu, Adamowie.

Małgorzata Misztal
Muzeum Narodowe w Kielcach

Spółeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa zwrócił się w sierpniu 2016 roku z prośbą do Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami o konieczną renowację pomnika Hadziewicza, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, który wykształcił całe pokolenie XIX-wiecznych artystów tej akademii.

Nagrobek artysty na Powązkach z inskrypcją: *Ś.P. Rafał Hadziewicz
Artysta Malarz. Profesor Szkoły Sztuk Pięknych, Członek Tow.
Naukowego Krakowskiego. Żył lat 83 + 7 września 1886.
Stroskana żona prosi o westchnienie do Boga*

Z ARMIĄ CARA W PUSZCZY SOLSKIEJ (CZ I)

Kompleks leśny na północ od Tanwi w okresie Wielkiej Wojny stanowił przez krótki okres dom dla wielu żołnierzy walczących stron. W czerwcu 1915 r. był on schronieniem wycofujących się wojsk Imperium Rosyjskiego. Pod osłoną Puszczy Solskiej powstawały tymczasowe obozowiska, w których mieszkalo tysiące ludzi z różnych zakątków państwa carów. Dla postronnego obserwatora, mieszkańca Łukowej, Chmielka czy Borowca, były one niemożliwym do przeniknięcia, zamkniętym światem szaro-błotnistych mundurów. Wewnątrz tego świata znalazła się jednak Florence Farmborough - pochodząca z Anglii pielęgniarka. Dzięki jej kronikarskiemu zacięciu i pasji do fotografowania możemy po latach spojrzeć na Puszcę Solską czerwca 1915 r. z jej perspektywy.

W czerwcu 1915 r. przez teren gminy Łukowa przeciągały związki taktyczne wchodzące w skład XXIV, XXIX i XXIII korpusu armii rosyjskiej. Najbardziej wysunięty na wschód był XXIII korpus. W marszu z Woli Obszańskiej dotarł on nad Tanew w drugim tygodniu czerwca 1915 r. W skład tego korpusu wchodziła 62 (Sewastopolska) Dywizja Piechoty, której pułki i oddziały pomocnicze rozłożyły się w Puszczy Solskiej na północ od Borowca. Jednym z tych oddziałów była sanitarno-medyczna jednostka Rosyjskiego Czerwonego Krzyża (RCK) składająca się z lekarzy, pielęgniarek a także wozów do przewożenia rannych (i wyposażenia) wraz z obsługą. Te kilkadziesiąt osób stworzyło swój obóz w Puszczy Solskiej, w miejscu nazywanym Czystą Smugą (dziś to miejsce na pograniczu gmin Susiec i Łukowa). Jedna z sióstr RCK mieszkających tam przez kilkanaście czerwcowych dni wyróżniała się na tle swoich współpracownic - w skład jej bagażu wchodził duży aparat fotograficzny i zapas płyt (poprzedników fotograficznej kliszy), słabo mówiła po rosyjsku, nie pochodziła z imperium carów, a każdą wolną chwilę poświęcała na robienie notatek w swym języku, które później przerodziły się w kronikę jej uczestnictwa w Wielkiej Wojnie.

Florence Farmborough przyszła na świat w 1887 r. w środkowej Anglii, gdzie wiodła spokojne życie młodej dziewczyny schyłku epoki wiktoriańskiej. Jednak, jak sama pisała później: *Zawsze wiedziałam, że powinnam podróżować. To pragnienie było we mnie silne od najmłodszych lat.*

W wieku 21 lat zdecydowana była by rozpocząć swą podróż. Jej pierwszym przystankiem był Kijów - dotarła tam w 1908 r. i rozpoczęła pracę w charakterze guwernantki i nauczycielki angielskiego. Po dwóch latach przeniosła się do Moskwy, gdzie w tym samym charakterze pracowała w domu znanego chirurga. Kiedy w lecie 1914 r. wybuchła wojna, Florence i jej niedawne pod-



Portret Florence Farmborough © IWM (Q 107169)

opieczne zostały pomocnicami w moskiewskim szpitalu Czerwonego Krzyża. Mimo słabej znajomości rosyjskiego, upartej Angielce udało się zdać egzaminy pielęgniarskie i uzyskać przydział do frontowej jednostki. Rozkazy z wiosny 1915 r. skierowały ją do dywizji stacjonującej na ustabilizowanym wówczas odcinku frontu. Florence trafiła do Gorlic pod koniec kwietnia. Parę dni później rozpoczęła się ofensywa państw centralnych, której miejscem przełamania było właśnie to miasto. Pod ciężkim ostrzałem, wśród morza rannych, którym nie można było pomóc jednostka Czerwonego Krzyża musiała się wycofywać. Z Gorlic do Bieczy, potem do Jasła, Frysztaka, Strzyżowa... Coraz dalej na wschód i północ. Angielka przez cały ten ponury okres odwrotu prowadziła dziennik i robiła fotografie. Kiedy po prawie sześciu tygodniach wraz z Oddziałem RCK przekroczyła granicę Imperium Rosyjskiego w rejonie Woli Obszańskiej, wydawało się, że najgorsze już za nimi.

Trudno ustalić kiedy dokładnie Florence notowała swe wrażenia dotycząc jej pobytu w Puszczy Solskiej. Wydaje się, że nie robiła tego na bieżąco - prawie do końca czerwca wydaje się ona być nieświadoma dramatu wysiedlanej ludności. Trudno w to uwierzyć - Kozacy palący wsie i pędzący na północ i wschód zarówno Polaków jak i Rusinów to obrazy które na pewno znalazłyby miejsce na kartach jej dziennika, tym bardziej, że wyko-

nywała fotografie wypędzanych. Możliwe, że zawiniła tu redakcja wspomnień - pomijająca prawie połowę zapisków i dokonana ponad 50 lat po ich powstaniu. Florence spisywała swe wrażenia z okresu odwrotu na luźnych kawałkach papieru, czasami były to jedynie oderwane słowa i zwroty – nigdy nie zamierzała ich publikować. Dopiero u schyłku życia namówiona przez swe otoczenie i z pomocą rodziny stworzyła uzupełnioną wersję zapisków opublikowaną w Anglii w 1974 r. jako *Nurse at the Russian Front: A Diary 1914-18*. Publikacja zachowywała chaotyczny styl notatek – stąd wspomnienia Florence wydają się czasami serią oderwanych zdań i epizodów.

nieokreślony czas. W międzyczasie nasi żołnierze przygotowują się do boju; posiłki w dużej ilości są już na linii. Kto wie, może niedługo powrócimy po własnych śladach?"

Głośno wiwatowaliśmy na jego cześć – odgłosy te przyciągnęły do nas więcej osób spośród personelu medycznego. Byliśmy znów szczęśliwi, napięcie zelżało.

Dla nacierających wojsk państw centralnych kierunek północy nie był kluczowy w połowie czerwca. Jednak cały czas trwał pościg za uchodzącymi Rosjanami. Wczesnym popołudniem 18 czerwca zwiad austro-węgierskiego 82. pp dotarł do Babic i Olchowca, gdzie napotkał kawalerię przeciwnika. W tym czasie Kozacy wyrzucali z domów mieszkańców wsi i podpalali zabu-



Kozaki - wysiedleńcy wraz ze swym dobytkiem. Zdjęcie wykonano prawdopodobnie 17 czerwca 1915 r.

Opowieść dotycząca obszaru gminy Łukowa zaczyna się 17 czerwca¹. O poranku tego dnia punkt pierwszej pomocy RCK rozpoczął działalność w Kozakach koło Borowca a nadchodzące w ciągu kolejnych godzin rozkazy nakazały jego przeniesienie w głąb Puszczy Solskiej. Ostatecznie pielęgniarki i lekarze Czerwonego Krzyża zatrzymali się na terenie nazywanym Czystą Smugą. W lesie rozkładały się również inne rosyjskie pododdziały. Jak zanotowała Florence, popołudniu do miejsca postoju kolumny Czerwonego Krzyża z dobrymi, jak się wówczas wydawało, wiadomościami przyszedł jeden z lekarzy przydzielonych do 62. dywizji:

„Niemców nie ma jeszcze na rosyjskiej ziemi; co więcej, słyszeliśmy, że nie mają zamiaru przekraczać granicy. Więc nasze obecne, śródlądne miejsce postoju może stać się obozem na

dowania. Zanim nadciągnęły główne siły przeciwnika, Rosjanie wycofali się na północny brzeg Tanwi. Ani wojska austro-węgierskie, ani znajdujący się dalej na wschód Niemcy na razie nie mieli zamiaru przekraczać rzeki. Czekano na rozwój wydarzeń w rejonie Lwowa. Kiedy na południe od Tanwi płonęły wsie, w Puszczy Solskiej RCK rozkładał swój obóz, a jego personel miał czas na podziwianie okolicy:

Nasz rejon nazywa się Czystą Smugą, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „czysty strumień”. Las jest wielki, majestatyczny, a sosny są stare, wysokie i dostojne. Czysty strumień [prawdopodobnie chodzi tutaj o Studzienice-przyp. K.K.] płynący obok w niektórych miejscach jest dość wąski i łatwo go przekroczyć. Tam nosiliśmy pościel i banda-



Czysta Smuga (z prawej, u góry) na austriackiej mapie z 1907 r. (źródło: mapywig.pl)

że i stojąc na płaskich kamieniach, moczyliśmy, szorowaliśmy i płukaliśmy jak prawdziwe praczki.

Dziennik Florence z okresu pobytu w Puszczy Solskiej emanuje spokojem – dla autorki był to wyjątkowy okres odpoczynku po tygodniach horroru ciągłego odwrotu, stąd sprawy o których pisze autorka są blade i niezwiązane z wojną:

Nasi bliscy sąsiedzi nieustannie aranżują różnego rodzaju rozrywki, by zabić czas do chwili, w którym praca znów nas wszystkich pochłonie. Pewnego razu impreza w ich jednostce chirurgicznej przykuła naszą uwagę; głównym punktem uroczynego obiadu była tam tradycyjna, kaukaska potrawa – shashlyk. Nasz kucharz, pomimo swego moskiewskiego pochodzenia, przekazał nam swój kulinarny sekret, od którego zależy sukces dania. Kawałki surowej baraniny są siekane na kawałki rozmiaru mniej więcej dużego orzecha; wrzucane do ceramicznego naczynia i pokrywane cebulą. Kiedy naczynie pełne jest kolejno ułożonych warstw mięsa i cebuli, lekko posolonych i opieprzonych, przykrywa się je szczelnie i podwiesza nad ziemią na otwartej przestrzeni na okres trzy dni. Żar słoneczny nie szkodzi mięsu – raczej podkreśla jego smak. Czwartego dnia, pojemnik jest otwierany i mięso, do tego czasu już skruszałe, jest wraz z cebulą przypiekane na szpikulcach nad żarem z węgla drzewnego, a następnie podawane na gorąco.

Czas zastoju w działaniach wojennych był dla Florence okazją do obserwacji życia na zapleczu frontu i snucia refleksji. Relacje Angielki w okresie pobytu w Puszczy Solskiej pozbawione są brak dat dziennych – jej zapiski stają się ciągiem oderwanych epizodów i spostrzeżeń. Jednak przez swą chaotyczność doskonale oddają atmosferę tamtego okresu:

Tam i z powrotem gościńcem obok nas przewalają się wozy z amunicją, pełną piechociarzy a kawalerzyści galopują raz na wschód, raz na zachód. Nasze Oddziały Czerwonego Krzyża są praktycznie niewidoczne z drogi, osłaniane przez dwie wielkie flagi noszące znak Czerwonego Krzyża, numer, nazwę i przynależność każdego z Oddziałów. Kawalerzyści przejechali obok – poznaliśmy ich bez trudu jako należących do III Korpusu Kaukaskiego. Dywizyjny personel medyczny znał ich dobrze; jak wiele razy ci nieustraszeni ludzie poświęcali siebie i swe konie by stworzyć żywy mur pomiędzy nadciągającym wrogiem a cofającą się piechotą? Ktoś od nas przywołał jeźdźców, a jeden z oficerów zjechał z drogi i zmierzał do nas. Jadąc, pojawiał się i znikał za majestatycznymi pniami sosen. W swym długim, ciemnoczerwonym, dopasowanym płaszczu, ze swymi klamrami i ozdobnymi tuskami z kaukaskiego srebra, z długim, zakrzywionym butatem przy boku, z czarną filcową burką [płaszcz z charakterystycznymi, kwadratowymi ramionami] wiszącą luźno na jego ramionach; z czerwonym bashlykiem [bashlyk to rodzaj kaptura z długimi końcami] zakręconym wokół szyi i opadającym na burkę, wysoką futrzaną papachą na głowie, prezentował bardzo atrakcyjny obraz; i gdyby nie powstrzymała mnie wrodzona powściągliwość, pobiegłabym po kamerę i unieśmiertniła ten obraz na miejscu. Nie zszedł z konia i nie dołączył do naszego wesołego zgromadzenia, ale z chęcią przyjął dar w postaci szpikulca dymiącego szaszłyka, i z pełną szacunku gracją zaszalutował, błysnęły jego silne, białe zęby; łapiąc lejce swego konia pogalopował przez polanę by dopędzić swoich ludzi, machając w powietrzu nabitym mięsem szpikulcem tak, jak średniowieczny rycerz wymachiwałby swym mieczem atakując. (Cdn.)

Opr. Kamil Kopera

XXX-LECIE HARMONII

KOLEJNA PRESTIŻOWA NAGRODA - BRĄZOWY KAMERTON

XXXVI Ogólnopolski Konkurs Chórów a' Cappella Dzieci i Młodzieży odbył się w Bydgoszczy dn. 21-23 X. „Harmonia” w swojej kategorii chórów szkolnych zdobyła „Brązowy Kamerton”.

Wcześniej, bo 9 października chór „Harmonia” reprezentował diecezję Zamojsko-Lubaczowską w V Międzywojewódzkim Przeglądzie Chórów – Pieśni Maryjne. Konkatedra w Lubaczowie, gdzie rywalizowało osiem dorosłych chórów z trzech diecezji, okazała się dla naszych dzieci szczęśliwa. „Harmonia” zajęła bowiem III miejsce.

Pod koniec roku szkolnego w dniach 17-18 czerwca chór „Harmonia” wziął udział w XX Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Religijnej „Cantate Deo”. w rzeszowskim kościele pw. św. Stanisława i św. Wojciecha, gdzie zajął II miejsce.

Warto podkreślić, że łukowscy śpiewacy wszędzie budzą zainteresowanie widzów, organizatorów, przedstawicieli mediów, nie tylko swoim pięknym śpiewem, ale też swobodą sceniczną, urodą, gustownym strojem oraz naturalnym wdziękiem.



„HARMONIA” ZNOWU NA PODIUM

„Brązowy Dyplom” w swojej kategorii zdobył chór „Harmonia” podczas VII Krakowskiego Festiwalu Pieśni Adwentowych i Bożonarodzeniowych. W festiwalu brały udział chóry z Łotwy, Czech, Chorwacji, Włoch, Rumunii, Słowacji, Węgier, RPA i Polski. Występy chórów oceniało międzynarodowe jury. Nasz chór był najmłodszym na festiwalu i jak zwykle zyskał sympatię słuchaczy i jurorów. Do pięknego, krakowskiego Kościoła Piotra i Pawła, gdzie odbywały się przesłuchania konkursowe, przyszli między innymi dawni chórzyci „Harmonii”, znajomi oraz rodziny dzieci występują-

cych na festiwalu. W piękny poranek niedzielny chór zwiedził Muzeum Ojca Świętego, a później w Bazylice Ofiarowania NMP w Wadowicach uczestniczył w oprawie Mszy Św., po której dał swój słynny już „Koncert Papieski”. Chór był bardzo gościnnie przyjęty przez księży tej parafii i w przyszłości zamierza ponownie skorzystać z ich zaproszenia. Popołudnie niedzielne spędził w stolicy polskich Tatr – Zakopanem. W Krakowie zadebiutowali: Malwina Paluch, Michalina Wszola, Maciek Dumienik oraz jego sześciolatnia siostrzyczka Maja.

Sławomir Kuczek



Na wadowickim rynku

Spotkanie Jubileuszowe „Harmonii” odbędzie się 28 grudnia o godzinie 17.00 w GOKu.
Obecnych i byłych chórzystów serdecznie zapraszamy

XXXVI WSPANIAŁA AKCJA POBORU KRWI

93 łukowskich krwiodawców oddało krew 16 października 2016 r. podczas akcji poboru, współorganizowanej przez Firmę BRATPOL Panów Tomasza i Mirosława Pękałów z Łukowej III.

Dla łukowian to nic nowego, akcje tutaj są zawsze udane, ale w szerszych „kręgach krwiodawczych” łukowanie swoją postawą wzbudzają zachwyt i niedowierzanie. Zachwyt, że tak dużo i tacy chętni i tacy wspaniali. I niedowierzanie, że zawsze im się udaje, że zawsze można na nich liczyć, i że jakoś tak składanie i ładnie im wychodzi. Są dla wielu wzorem. Jak dotąd niedościgłym.

Podczas tej jesiennej akcji mieliśmy kolejny „mały jubileusz”. Mianowicie nastąpiło 2500 oddanie krwi, którego „dokonał” Mariusz Ożga. Gratulujemy!



Łukowski Klub Honorowych Dawców Krwi oraz Stacja Paliw PETROL Sp. z o.o. Panów Mirosława i Wojciecha Peciów zapraszają do gimnazjum 18 grudnia 2016 r. w godz. 8:30 – 14:30 na ostatnią w tym roku akcję poboru krwi

JUBILEUSZOWA 15. KWESTA

28 członków komitetu - kwestarzy i tyle samo gimnazjalistów – wolontariuszy zbierało pieniądze podczas 15. kwesty na cmentarzu parafialnym w Łukowej 1 listopada 2016 r.

2 listopada ze względu na deszcz kwestujący dyżurowali niewiele, bo ponad godzinę. Tym większe wyrazy uznania dla ofiarodawców, którzy nie tylko nie zawiedli, ale wysoko ustawili poprzeczkę.

Zebranych zostało 10 752,53 zł, 11,58 euro i 1 korona szwedzka.

Dzięki ogromnej życzliwości mieszkańców gminy Łukowa i przyjezdnych Gości poddanych zostało renowacji już 55 pomników na cmentarzu parafialnym i 50 na innych cmentarzach podlegających opiece Komitetu.

Wartość zabytkowa cmentarzy Gminy Łukowa jest ogromna także ze względu na to, iż parafia katolicka istnieje od 1340 r., a na cmentarzu znajduje się najstarszy w Polsce nagrobek z 1791 r.



Stroną organizacyjną i informacyjną kwesty, zleceniami prac remontowych oraz wszystkimi rozliczeniami zajmują się społecznie od 15 lat pracownicy GOK w Łukowej.

11 LISTOPADA W ŁUKOWEJ NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Zebrali się jak co roku obok budynku Urzędu Gminy. Następnie prowadzeni przez Orkiestrę Dętą pod batutą p. Franciszka Iwańca przeszli do kościoła parafialnego. Jak zawsze ci sami: poczty sztandarowe, władze samorządowe, druhowie strażacy ze wszystkich jednostek Gminy Łukowa, władze gminy, młodzież szkolna, nauczyciele, dyrektorzy szkół, pracownicy GOK.

O godzinie 10:00 rozpoczął się patriotyczny montaż słowno – muzyczny w wykonaniu uczniów klasy IA Gimnazjum im. Pawła Adamca pod kierunkiem p. Katarzyny Bastrzyk oraz p. Anny Duńko. ph. „Pociąg do wolności”. Gimnazjaliści zajęli się również obsługą liturgiczną Mszy św. w intencji Ojczyzny.

Pięknym dopełnieniem uroczystości był koncert naszej orkiestry wykonany bezpośrednio po Mszy św.



DOBRE WIEŚCI ZE SZKOŁY W CHMIELKU

17 listopada br. w Szkole Podstawowej im. por. Edwarda Błaszczaka ps. „Grom” w Chmielku odbyło się śródomiesieczne zebranie z rodzicami. Dyrektor Szkoły Zbigniew Sokal dokonał podsumowania pracy dydaktycznej i wychowawczej za miniony okres. Poinformował o zakresie prac remontowych wykonanych w szkole w czasie wakacji oraz o planowanych pracach związanych z przygotowaniem do obchodów 20 rocznicy nadania szkole imienia. Odnowione sale i korytarze wyglądają imponująco, na co zwrócił uwagę zaproszony Wójt Gminy Łukowa – Stanisław Kozyra.

Dyrektor z satysfakcją poinformował zebranych rodziców o bardzo dobrych wynikach sprawdzianu uczniów kończących klasę szóstą oraz zaprezentował certyfikat „Wiarygodna Szkoła Podstawowa”, który otrzymaliśmy po raz drugi za spełnienie warunków określonych w Regulaminie Programu jako szkoła będąca w stanie zabezpieczyć właściwy poziom edukacyjny, wychowawczy i bezpieczeństwo swoim uczniom.

Wójt Stanisław Kozyra wręczył nagrody uczniom wyróżnionym w ogólnopolskiej kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł 2016”. Dyplomy oraz nagrody książkowe i gadzety otrzymali: Kamil Wróbel, Kacper Paluch, Szymon Polański, Magdalena Radzimowska, Natalia Rój i Wiktoria Granda.

Uczniowie naszej szkoły czynnie włączyli się w obchody Roku Henryka Sienkiewicza. Poznali bliżej twórczość wybitnego polskiego pisarza dzięki udziałowi w szkolnym konkursie literackim i plastycznym. Zebranie z rodzicami było okazją do wręczenia nagród

laureatom i wyróżnionym. W konkursie o życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza nagrody otrzymali: Amelia Hyz i Martyna Wyrwa z kl. V (I miejsce), Dominika Graszka kl. VI (II miejsce), Tobiasz Maciukiewicz kl. V (III miejsce). W konkursie plastycznym zostali nagrodzeni: Kinga Kwiatkowska, Gabriela Zawadzińska, Oliwia Tadra z kl. V oraz Weronika Rój z kl. VI.



Na zakończenie spotkania uczniowie zaprezentowali przedstawienie teatralne pt. „Z Sienkiewiczem przez karty powieści” przygotowane pod kierunkiem nauczycielki języka polskiego Pani Haliny Pikuta, do którego scenografię przygotowała Pani Elżbieta Wiśniewska. W trakcie wywiadówki prowadzony był kiermasz książek, a dochód z ich sprzedaży oraz z przedstawienia został przekazany na konto Chmieleckiego Funduszu Oświaty.

SPOTKANIE Z GÓRNIKIEM

05.12. 2016 roku w Szkole Podstawowej w Chmielku odbyło się spotkanie z emerytowanym górnikiem kopalni węgla kamiennego „Bogdanka” z Łęcznej Panem Pawłem Trelą. Po raz pierwszy nasi uczniowie mieli możliwość podziwiania galowego stroju górniczego, niektórzy nawet przymierzali czapkę z pióropuszem.

Nasz gość opowiadał o ciężkiej i niebezpiecznej pracy pod ziemią, o zagrożeniach, jakie czyhają każdego dnia, o cechach charakteru, jakimi musi wykazać się osoba, która zamierza zostać górnikiem. Uczniowie z klas 0-3 i 4-6 zadawali pytania związane z pracą górnika, a Pan Trela udzielał wyczerpujących odpowiedzi. Niektóre pytania zmuszały do refleksji naszego gościa. Niełatwo jest przekazać specyfikę pracy pod ziemią 4-6-latkowi. Natomiast starsi uczniowie byli żywo zainteresowani wykształceniem i wymaganiami, które musi spełnić przyszły górnik. Być



może to spotkanie zaowocuje w przyszłości wyborem takiej drogi życiowej przez naszych uczniów.

Mamy nadzieję, że spotkanie z górnikiem stanie się początkiem nowej tradycji naszej szkoły, bo już dziś Pan Trela przyjął zaproszenie na kolejne spotkanie za rok.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ PRZYBYŁ DO ŁUKOWEJ

Święty Mikołaj przybył do Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej na spotkanie z dziećmi już 3 grudnia 2016 r. o godzinie 10:00. Dzieci z koła tanecznego działającego przy GOK umiliły oczekiwanie na Kochanego Gościa

swoim występem. Prezentem Mikołajkowym był wspólny spektakl teatralny pt. „Świąteczny cud” w wykonaniu aktorów z Krakowa. Nie obyło się też bez słodkich upominków.



IV ORSZAK TRZECH KRÓLI W ŁUKOWEJ 6 STYCZNIA 2017

GOK w Łukowej podpisał umowę z Fundacją „Orszak Trzech Króli”.

Nasza gmina będzie w dalszym ciągu jedynym wiejskim organizatorem Orszaku na terenie powiatu biłgorajskiego.

Program ramowy:

12.45 - zbiórka uczestników orszaku, w tym Trzech Króli na koniach, przy świetlicy w Łukowej I (na wprost Stacji Paliw)

- scenka jasełkowa „U Heroda”

13.10 - wymarsz kolumny w kierunku Chmielka

ok. 14: 20 - zakończenie w kościele w Chmielku pokłonem Trzech Króli i wszystkich dzieci przy stajence (słodycze dla dzieci) oraz całych rodzin

14.40 - koncert kolęd Zespołu z Tarnopola w kościele parafialnym w Chmielku

15.00 - Msza św.

Porządek orszaku:

Gwiazda – przedstawiciele Chóru z Chmielka
Europejski KRÓL KACPER na koniu

Król Azjatycki Melchior na koniu

Król Afrykański BALTAZAR na koniu

Flaga główna - SP w Chmielku

Aniołowie (uczniowie Szkoły Podstawowej z Chmielka)

Święta Rodzina – Szkoła Podstawowa z Babic

Pastuszkowie (uczniowie Szkoły Podstawowej z Chmielka)

Chorąży z flagą europejską

Uczniowie gimnazjum (Kolor czerwony)

Flagowy Azji

Uczniowie Szkoły Podstawowej z Łukowej (kolor zielony)

Flagowy Afryki

Uczniowie Szkoły Podstawowej z Babic (kolor niebieski)

Zespoły śpiewacze i chóry oraz orkiestra.

Za nimi wszyscy uczestnicy

W tym roku nagrody szczególne wręczone zostaną Rodzinom, których wszyscy członkowie wystąpią w strojach (minimum korona i peleryna).

10 grudnia 2016 roku pożegnaliśmy śp. Jana Palucha - dunajnika, dzięki któremu m.in. przetrwała do dzisiaj jedyna w Polsce tradycja kolędowania pannom w noc św. Szczepana tzw. dunajowania

Prace dzieci z koła plastycznego
działającego przy GOK



Iza Bździuch, lat 8



Oliwia Tadra, lat 10



Rafał Słoma, lat 7



Kornelia Bździuch, lat 8



Kamila Kurowska, lat 14